Nr. 58. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. **Kraków, Sobota 11 Marca 1922.** **Rok XLI.**

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	5280 Mk	2640 Mk	1320 Mk	440 Mk
z odnoszeniem do domu	6000 „	3000 „	1500 „	500 „
W Polsce:				
z przesyłką pocztową	6000 „	3000 „	1500 „	500 „
W innych państwach	7800 „	3900 „	1950 „	650 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracji „Nowej Reformy" w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.** Nr P. K. O. 140.956; Konto Ziemski Bank Kredytowy w Krakowie.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

Cena numeru pojedynczego wszędzie 20 Mp.

Prenumeratę przyjmują: Administracja „Nowej Reformy" ul. św. Anny 3, Biuro dzienników i księgarnia „Ruch" (dawniej J. Hopcas i A. Salomonowa), ulica Szczepańska 9; Biuro M. Hupacyca, ul. Jagiellońska l. 7 i wszystkie krajowe i zagraniczne biura dzienników.

Ogłoszenia przyjmują: w Krakowie wszystkie biura dzienników i ogłoszeń. **W Warszawie** Reklama polska, Jasna 10, R. Mosse, Marszałkowska 124; L. i K. Metzl i Ska, ul. Marszałkowska 130; I. Bachwitz, Marszałkowska 120, B. Buchwitz, Fredry 4, T. Pietraszek, Marszałkowska 115, Wielkopolska agencja reklamy, Krakowskie Przedmieście 71, Unger, Senatorska 12, M. J. Feld, Rymarska 16, Międzynarodowe biuro ogłoszeń Galerja Luksenburg, Marszałkowska l. 12; **w Poznaniu** Polska agencja reklamy „Par", Rycerska 8, „Awiskop", Wielka 26; **we Lwowie** St. Sołtowski, biuro dzienników H. Bachstab, M. Brück, **we Wiedniu** R. Mosse, M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler, H. Schalek, Bock et Herzfeld, E. Braun, J. Danneberg, J. Rafael, Ost. Anzeigen-Ges. „Ira", Wollzeile 15, „Inges", Franz Josef Kai 7; **w Berlinie** „Ala", Krausenstr. 38.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza nonparelowego za ras Mk 30·—. Za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** Mk 45 za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 75·— od wiersza nonparelowego. — **Głosy publiczne** po Mk 90·— od wiersza. — Na pierwszej stronie 120 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 10 Mk od słowa. Ogłoszenia zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% drożej. **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się wedle umowy.

Rezultaty przesilenia

(Korespondencja »Nowej Reformy«).

Warszawa, 8 marca.

(Rezultaty przesilenia. — Tworzenie nowego gabinetu. — Próby obalenia ministra spraw zagranicznych. — Potrząsanie ministrem skarbu. — Nowa gwiazda na krańcach horyzontu. — Ustąpienie Downarowicza i jego znaczenie w gabinecie. — Kwestja jego zasług. — Możliwości polityczne dla gabinetu Ponikowskiego Nr II).

Huczne przesilenie skończyło się. Tym razem szybko, ponieważ było tak groteskowo niemądre, że samym jego inicjatorom zrobiło się w końcu nie swojo. Znacie dokładnie przebieg tej niepoważnej historji. Więc od razu można postawić kwestję jej ostatecznych rezultatów.

Ponikowski zostaje. W pierwszej chwili odmówił, nie chciał, ale ostatecznie dał się przekonać. Z nim razem zostaje właściwie cały gabinet. W każdym razie jego duch i charakter, w tym i owym resorcie [illegible].

Nie zmienia to jednak, że przy tworzeniu gabinetu Ponikowskiego Nr. 2 nie budziły się w różnych stronnictwach chęci jego »poprawy« lub apetyty. Z największemi pretensjami wystąpili ludowcy. [illegible] przeciw ministrowi spraw zagranicznych Skirmuntowi. Onegdaj zdawało się, że przewagą. [illegible] Skirmunta. [illegible] Duszą tej antyskirmuntowskiej roboty był wśród Piastowców był Jan Dąbski. Ma on za Skirmuntem rachunek jeszcze z czasów swego wiceministerstwa. [illegible] pójść. Młody i ambitny »twórca« pokoju ryskiego nie może mu tego zapomnieć. Piastowcy pragnęli widzieć na czele ministerstwa spraw zagranicznych Władysława Skrzyńskiego. — Wszystko to na razie przynajmniej ucichło. Skirmunt pozostaje na swojem stanowisku. Może nawet silniejszy, niż był. Nie jest to źle, ponieważ przy wszystkich swoich brakach Skirmunt był pierwszy, który na stanowisku ministra spraw zagranicznych wprowadził ton polityczny i odważył się przynajmniej niektóre własne myśli wypowiedzieć.

Potrząsano także z okazji przesilenia ministrem skarbu, który dla wielu jest solą w oku, często nie bez pewnej racji. Ale dano mu spokój, ponieważ na prawdę niema kandydatów na to ciernistwe stanowisko. Wyłania się wprawdzie na horyzoncie polityki warszawskiej nowa wielkość finansowa, o której mówi się szeptem, że to genjusz, ale drudzy znowu mówią głośno, że tylko dobrze tańczył, a potem w Szangaju był jednym z urzędników banku chińsko-rosyjskiego, stosunków nie zna i żadnych szans nie przedstawia, że do zadań dorośnie. Ta nowa gwiazda jednak na razie pozostała jeszcze w cieniu nieba. Projektodawcy jej pragną, aby wypróbowała siłę swego światła najpierw na konferencji genueńskiej. Być może, że próba taka tam właśnie najmniej będzie niebezpieczną.

Najważniejszy jednak rezultat, jaki pociągnie za sobą przesilenie, to będzie ustąpienie ministra spraw wewnętrznych, Downarowicza, które uchodzi za pewne. Narodowa demokracja, jakkolwiek ponosi odpowiedzialność za skandaliczne zamącenie uroczystości podpisania aktu wileńskiego, tu jednak osiąga to, czego przedewszystkiem chciała. Pod naciskiem jej kampanji minister Downarowicz, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, ustąpi. Kto będzie jego następcą — oto pytanie. Słyszałem, że p. Ponikowski czynił rozmaite próby w kierunku obsadzenia teki po Downarowiczu, ale mają one mało szans powodzenia.

Cała sprawa wewnętrznych może być wysoce polityczną. Potrzeba przyznać, że p. Downarowicz rozumiał te możliwości a temperament i energja polityczna kazały mu dążyć do wykorzystania ich w sposób dla państwa korzystny. W ogóle w całym gabinecie Ponikowskiego reprezentował on jedynie energję polityczną. Bez niego gabinet ten nie znalazłszy dla niego odpowiedniego następcy, stanie się wybitnie apolitycznym. Wobec zbliżających się wyborów i wobec tego, że polityczna organizacja naszego społeczeństwa jest ciągle jeszcze w stadjum zaledwie początkowem, taka organiczna apolityczność rządu będzie niewątpliwie wygodna dla niektórych stronnictw, przedewszystkiem dla narodowej demokracji, natomiast będzie ona mało pożyteczną dla kraju i dla wzrostu uświadomienia i dojrzałości politycznej społeczeństwa.

Z tego punktu widzenia ustąpienie Downarowicza jest ujemnym niewątpliwie rezultatem przesilenia. Można tylko żywić nadzieję, że energja polityczna tego ofiarnego działacza znajdzie dla siebie odpowiednie pole gdzie indziej dla pożytecznego zastosowania.

Poza temi rezultatami Ponikowski wraz ze swoim gabinetem pozostają panami placu. Doczekali się też satysfakcji, że marszałek Sejmu musiał im ponownie zaproponować zatrzymanie władzy i że nie ustąpili nic ze swego zajętego onegdaj stanowiska. Zwycięstwo moralne jest niewątpliwe i całkowite. Szkoda tylko, że zwycięstwa tak wzmocnionego swego stanowiska zechciał teraz użyć p. Ponikowski także w celach konstruktywnych, aby rządzenie pojął jako proces organicznej twórczości i utwierdzania, a nie tylko jako samo wykonywanie ustaw i zleceń sejmowych. Dla twórczej pracy rządu w Polsce jeszcze całe pole stoi otworem. Poprzednie bowiem rządy albo tak mało się tej pracy imały, albo jeżeli to nawet czyniły, to ze skutkami więcej niż wątpliwemi. Gdyby obecnie p. Ponikowski zdecydował się pójść tą drogą polityki nietylko odtwórczej i wykonawczej, lecz także i twórczej, to dodatnie rezultaty przesilenia spotęgowałyby się jeszcze znacznie. Ale to należy do przyszłości, którą trudno jest odgadywać. (=)

Tworzenie nowego gabinetu

MINISTROWIE SOSNKOWSKI, MICHALSKI I SOBOLEWSKI POZOSTAJĄ NA SWYCH STANOWISKACH.

Warszawa, 9 marca (PAT). »Rzeczpospolita« pisze:

Przystępując do tworzenia nowego rządu udał się p. Ponikowski jeszcze nocą przedewszystkiem do Belwederu i odbył dłuższą konferencję z Naczelnikiem państwa. W rozmowach z członkami dawnego rządu **uzyskał zgodę pozostania na swoich stanowiskach jen. Sosnkowskiego, p. Michalskiego i Sobolewskiego.** Dzisiaj w południe rozmawiał również p. Ponikowski z p. Skirmuntem, który **nie dał jeszcze ostatecznej odpowiedzi.** Wobec niemożności utrzymania p. Downarowicza rozmawiał dzisiaj p. Ponikowski z p. **Kamieńskim,** wojewodą łódzkim, który **przyjął ofiarowaną mu tekę ministra spraw wewnętrznych.**

KONFERENCJA PREMJERA Z POSŁAMI GŁĄBIŃSKIM I BAWOROWSKIM.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 marca.

W ciągu dnia wczorajszego prezydent ministrów Ponikowski **czynił starania celem szybkiego uformowania listy nowego gabinetu.**

Po południu przybył premjer do Sejmu i tu przez czas dłuższy konferował z posłami **Głąbińskim i Baworowskim.** Rozmowa dotyczyła **sprawy podpisania aktu złączenia Wileńszczyzny z Polską.**

Pos. Głąbiński imieniem wileńskiego »Zespołu stronnictw prawicowych« oświadczył, że **przedstawiciele »Zespołu« w delegacji aktu w formie proponowanej przez rząd nie podpiszą.**

Natomiast zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż ci **członkowie Rad Ludowych,** którzy początkowo odmówili swego podpisu, **obecnie akt ten podpiszą.** W ten sposób sprawa podpisania aktu wileńskiego **będzie formalnie załatwiona,** tj. akt podpisany będzie **przez większość delegacji.**

WYWIAD Z PREMJEREM PONIKOWSKIM.

Warszawa, 9 marca (PAT). »Przegląd Wieczorny« podaje wywiad z prezydentem ministrów **Ponikowskim** w sprawie przyszłego gabinetu. Prezydent oświadczył, że najmilej mu byłoby, aby **pozostali na swoich fotelach wszyscy ministrowie.** Utworzenie gabinetu w tak poważnej jak dzisiaj chwili **nie jest jednakże fatwem.** Prezydent ministrów spodziewa się, że w piątek uda mu się **definitywnie ukonstytuować gabinet.**

Na uwagę sprawozdawcy »Przeglądu Wieczornego« że opinja była **zaniepokojona,** czy p. Ponikowski przyjmie misję utworzenia gabinetu, prezydent ministrów odpowiedział:

Polska jest wielkim organizmem państwowym. Nie tylko każdy dzień, ale każda godzina kryzysu gabinetowego, kiedy nie ma rządu, który może podejmować decyzje w zasadniczych sprawach, **przynosi państwu nieobliczalne szkody.**

Obecny okres naszego życia państwowego jest **wyjątkowo doniosły.** Nie mówiąc o sprawie wileńskiej, mamy za dwa dni **zjazd ministrów państw bałtyckich, międzynarodowy zjazd w sprawie walki z epidemjami, rozmowy z małą ententą, przygotowania do konferencji genueńskiej, układy co do objęcia Górnego Śląska, które obecnie nie idą gładko, a dalej budżet, walkę z drożyzną, przygotowania do wielkiej reemigracji,** która nas oczekuje z najbliższą wiosną. Wszystko to są sprawy, które wymagają **obecności rządu.**

Jeżeli to jest jasne dla wszystkich, to tem więcej ja muszę sobie zdawać sprawę z tego, będąc do ostatniej chwili blisko tych rzeczy. Świadomość tego **nie pozwala mi usunąć się na bok,** tembardziej, że powołanie do życia rządu parlamentarnego, który **zawsze uważam za najwłaściwszy, napotyka na trudności.** Po przeszkodach, jakie napotykam w sprawie wileńskiej, chętnie **usunąłbym się na bok.** Kiedy jednakże Sejm dużą większością głosów znów powołał mnie do władzy, akceptując przez to moją linję postępowania, **nie mogę wygodnie usunąć się od obowiązku.**

POWRÓT POSŁA RADZISZEWSKIEGO.

Warszawa, 9 marca (PAT). Poseł Henryk Radziszewski wrócił wczoraj z Paryża do Warszawy.

KLUB WSZECHPOLSKI.

Warszawa, 9 marca (PAT). Wczoraj odbyło się pierwsze zebranie nowo założonego **Klubu Wszechpolskiego.** P. Roman Dmowski wygłosił referat o zagadnieniach dzisiejszej polityki polskiej.

SPADEK OBCYCH WALUT.

Warszawa, 9 marca (PAT). »Przegląd Wieczorny« dowiaduje się, że **na spadek kursów walut obcych wpłynął projekt budżetu,** przedłożony Radzie ministrów przez p. ministra skarbu.

OŻYWIENIE W PRZEMYŚLE.

Warszawa, 9 marca (PAT). »Przegląd Wieczorny« dowiaduje się, że ruch w przemyśle poznańskim i na Pomorzu **stale się wzmaga.** — Szczególne ożywienie panuje **w przemyśle chemicznym oraz w cegielniarstwie i w cukrownictwie.** Dziś istnieje 19 przedsiębiorstw przemysłu chemicznego, gdy przed wojną było ich zaledwie 5.

Konferencja sanitarna w Warszawie

Londyn, 9 marca (AW). Minister hygieny publicznej wyznaczył jako reprezentanta Wielkiej Brytanji na konferencję sanitarną w Warszawie, mającą się odbyć w dniu 15 bm., pułkownika **Sydneyprice James.** Wymieniony pułkownik spędził dłuższy czas w Indjach, gdzie nabył **doświadczenia w sprawach, tyczących się epidemij.**

Konferencja w Belgradzie

Belgrad, 9 marca (PAT). »Suedslavische Korrespondenz« donosi: Onegdaj wieczorem zebrali się przedstawiciele Jugosławji, Czechosłowacji i Polski na **posiedzenie przedwstępne.** Przewodniczył Valicar Jankovic, który w wygłoszonem przemówieniu powitalnem podniósł **znaczenie obecnej konferencji,** której plenarne posiedzenia rozpoczynają się dnia 8 marca. — Wobec tego, że kwestje polityczne zostały omówione między upoważnionymi do tego mężami stanu w Bukareszcie, Pradze i Preszburgu, ograniczą się prace rzeczoznawców **do omówienia spraw technicznych konferencji genueńskiej.**

Przed konferencją w Genui

Paryż, 9 marca (PAT). Wedle półurzędowych informacyj dziennika »Petit Parisien« konferencja genueńska **potrwa kilka tygodni.** Obrady rozpoczną się pewną liczbą posiedzeń plenarnych, które przeciągną się prawdopodobnie poza Święta Wielkanocne. Następnie rozpoczną swoje prace **rzeczoznawcy** i dopiero prawdopodobnie **w maju zapadnie ostatecznie decyzja** znów na posiedzeniach plenarnych. Jest rzeczą mało prawdopodobną, aby Lloyd George przez cały czas konferencji pozostał w Genui, gdyż obecność jego w Londynie w czasie między 23 kwietnia a 4 maja jest **nieodzowna.**

ODMOWA STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Nowy Jork, 9 marca (PAT). Stany Zjednoczone odmówiły wzięcia udziału w konferencji genueńskiej.

Co kosztują misje międzysojusznicze w Europie środkowej

Londyn, 9 marca (AW). W Izbie lordów wygłosił lord Newton mowę w sprawie kosztów, jakie ciążą na krajach Europy środkowej, skutkiem **nadzwyczaj wielkiej ilości międzysojuszniczych komisyj,** bawiących stale w tych krajach. Olbrzymie koszta, które te misje pochłaniają, są **jednym z powodów przesilenia gospodarczego w krajach Europy środkowej.** Na poparcie swego zdania przytoczył lord Newton szereg przykładów i tak:

Misja międzysojusznicza, która bawi w Wiedniu, od roku 1920 pochłonęła **już 7 i pół miljarda koron austrjackich.** Utrzymanie komisji reparacyjnej w Berlinie, w której skład wchodzi 171 osób, kosztuje miesięcznie **32 miljony marek niemieckich.** Komisja kontrolna dla rozbrojenia Niemiec, w której skład wchodzi 1569 osób, a która jest **prawie bezczynną,** kosztuje miesięcznie **235 miljonów marek.** Koszta ogólne wszystkich komisyj międzysojuszniczych w Niemczech, łącznie z kosztami, łożonemi na wojsko okupacyjne koaljantów na Górnym Śląsku, wynoszą **2 miljardy marek niemieckich rocznie.**

Ten sam stan rzeczy panuje **na Węgrzech.** Utrzymanie komisji, składającej się **z 300 osób kosztuje więcej, niż utrzymanie całego wojska węgierskiego, składającego się z 35.000 żołnierzy.** Utrzymanie tej komisji kosztuje obecnie **30 miljonów marek miesięcznie.** Etat zwyczajnego żołnierza angielskiego w tej komisji jest większym, niż roczna płaca premjera węgierskiego. Podobne stosunki panują **w Bułgarji,** gdzie koszta komisji międzysojuszniczej, będącej **zupełnie bezczynną, wynoszą 100 miljonów koron miesięcznie.** Stenotypistka pobiera w tej komisji **większą płacę niż premjer bułgarski.**

Wszyscy obecni na posiedzeniu lordowie **poparli wniosek lorda Newtona** i zażądali wejrzenia **rządów** koalicji, a szczególności Anglji, w powyższą sprawę i ewentualnego **zlikwidowania tych komisyj.**

Wrzenie w Irlandji

Londyn, 9 marca (PAT). Położenie w Limerick znacznie się zaostrzyło. Powstańcy otrzymali większe posiłki. Żądają oni obecnie utworzenia **niezawisłego państwa wolnego.** Irlandzki rząd prowizoryczny wysłał wojska do Limerick. Obawiają się, że **powstanie rozszerzy się na Cork i na inne miasta Irlandji** południowej i wschodniej.

Listy słowiańskie

(Rąbek tajemnicy z Cieszyńskiego).

»Mor. slez. Dennik« w numerze 57, daje artykuł o »pracy narodowej w Cieszyńskiem«, w roku 1921.

»Aż do rozstrzygnięcia sprawy cieszyńskiej były stosunki narodowe i szkolne w Cieszyńskiem dla nas (Czechów) wielce smutne. Żywioł czeski był stale coraz więcej wypychany na zachód. Część Cieszyńskiego wschodnia była pod względem narodowym prawie zupełnie dla nas stracona. Nad zduszeniem żywiołu czeskiego pracowano na dwu frontach: z jednej strony Niemcy, popierani przez rząd austrjacki i urzędy i przez kapitał niemiecko-żydowski, pracowali z naciskiem nad zniemczeniem dzieci robotników czeskich przez zakładanie niemieckich szkół i szkółek; **a z drugiej strony Polacy,** z pomocą rządu i władz kościelnych usilnie się starali, aby czeski żywioł jak najrychlej wytępić w Cieszyńskiem. W następstwie takich stosunków w kilku dziesiątkach lat spolszczono lub zniemczono cały szereg wsi czeskich. Żywioł czeski poważnie upadał. Rozpaczliwych krzyków konającej czeszczyzny nikt nie słyszał. Wojna światowa dokonała dzieła narodowej zaguby w Cieszyńskiem«. Ale z rozdzieleniem Cieszyńskiego nastały inne czasy. »Dzięki usilnej pracy śląskich narodowych pracowników, przedewszystkiem »Maticy osvěty lidové« dokonano w Cieszyńskiem **dokładnej organizacji szkolnictwa czeskiego. Czeska świadomość narodowa posuwa się stale coraz więcej na wschód.** We wsiach, w których od lat wielu nie słyszano już słowa czeskiego, **zaczyna obecnie rozbrzmiewać język czeski.** Lud budzi się z nieświadomości, a jawnie i otwarcie przyznaje swą przynależność do narodu czesko-słowackiego. Od wsi do wsi zakłada się oddziały Macierzy i szkoły i niedaleki czas, kiedy lud w Cieszyńskiem w całej pełni święcić będzie swoje — zmartwychwstanie!«

A więc oddziały »Macierzy dla oświaty ludu«, biblioteki i odczyty, biblioteki szkolne, czytelnie, kursa wychowania obywatelskiego, teatry amatorskie, koncerty i wieczorki programowe, wycieczki do Mor. Ostrawy a nawet do Pragi, wreszcie »Kalendarz Cieszyński«, którego tysiące rozrzucono po Cieszyńskiem.

»Jedno jest pewne — kończy autor artykułu. — Idziemy w Cieszyńskiem naprzód. Wytrwać na tej drodze, dokończyć dzieła wyswo-

---

HELENA FILOCHOWSKA.

Ostatni papieros

8 (Ciąg dalszy).

— Wiem, że mnie nie zdradzasz — przekomarzała się z dostojną powagą różowa kobieta z twarzą szesnastoletniej dziewczynki. — Nie posyłasz za kulisy bransoletek i kolij, nie otrzymujesz od krawców i modniarek żadnych przerażających rachunków, które dawniej szczelnie wypełniały wszystkie szuflady twego biurka. Nie urządzasz żadnych nocnych eskapad i ani jeden samochód nie znikł jeszcze z naszego garażu, aby nazajutrz obwozić po Alejach szumiącą piórami, skrzącą brylantami, rodzimą jakąś półdziewicę z Powiśla.

— Jesteś nielitościwa, jak Torquemada — odgryzł się ze sztucznym gniewem Podhorecki, mając, zdaje się, szaloną ochotę zamknąć okrutnego Torquemadę w rozmiłowanych ramionach.

— I zupełnie nie flirtujesz z cudzemi żonami — przekornie skonstatował Torquemada w różowym obłoku muślinu, groźnie marszcząc ciemne brewki.

— Natomiast flirtuję z tobą, Marysiu, i to mi na razie zupełnie wystarcza.

— Na razie? Zbrodniarzu! — buchnęła najcudniejszym, najsrebrzystszym śmiechem jasnowłosa pani i rzuciła w stronę męża różą, koloru zorzy, w której zdawał się być zamknięty cały rozkoszny czar tego słonecznego, czerwcowego południa.

W białem, upalnem słońcu tryskała kaskadami djamentów fontanna i słodką jakąś obietnicą dyszała kwitnąca akacja. Czarne upiory, wskrzeszone opowiadaniem Łaguny, znikły, jak krwawy sen. Spłoszyło je złote światło, bijące z czarodziejskiej latarki radości, którą małą, jakby dziecinną ręką zapaliła różowa wróżka szczęścia-kobieta.

I Łaguna po przez trwogę i niepokój pomyślał o bliskiej godzinie spotkania z narzeczoną. Zapachniały mu jej dumne, piękne usta, całowane przed laty, jej ciężkie, jak złocony bronz włosy, przyśnił się jej głos, do głosu wiolonczeli podobny. Pomyślał, że odbuduje stary, ojcowski, wojną spalony dwór i na takim, jak ten tarasie, w czerwcowo upalne południe, w gwiaździstą noc, będzie sam na sam ze swoją miłością, ze swojem szczęściem, wcielonem w królewską postać Janiny.

Marzenia te przysłoniła mu na chwilę troska, że właśnie nie jest bogaty, że nie będzie mógł rzucić jako tło dla olśniewającej piękności swej żony — »Spoczywającej Venus« Tycjana lub Vecellio tycjanowskiej purpury alkowy i amfilady komnat, wspartych na marmurowych kolumnadach.

— Dorobię się. Jestem przecież inżynierem i obiecałem Jerzemu objęcie zarządu kilku jego fabryk — pocieszył się nagle i z uśmiechem zwrócił się do Podhoreckich:

— Ja także postaram się jak najprędzej pójść śladami Jerzego... i ożenić się.

Podhorecki spojrzał na niego uważnie i zapytał, odwracając wzrok ku lśniącej w słońcu fontannie:

— O ile sobie przypominam, w okresie kiedy wybuchła wojna, byłeś zaręczony. I zdaje się, że z tą piękną panną Janiną Lityńską, córką właściciela słynnego zbioru najwspanialszych obrazów? Prawda?

— Nie mylisz się. Mimo niesłychanych trudności, udało mi się w przeciągu czterech lat rozłąki, zamienić z narzeczoną parę listów. — Ostatni miałem jednak przed rokiem. Wczoraj, po skorzystaniu z twej gościnności, wykąpany i zeuropeizowany, pobiegłem natychmiast do Lityńskich, lecz nie zastałem Janiny, zaproszonej na wieś do siostry, skąd dziś wraca.

— Wiesz, że stary Lityński jest sparaliżowany i niemal zrujnowany?

— Tak. Poczciwa stara guwernantka Janiny, miss Illingstone, powiadomiła mnie o tym smutnym fakcie. Iluż katastrof i ruin wojna ta była powodem! Ilu rozłąk bolesnych! Cztery lata nie widziałem Janiny — powiedział z głuchą jakąś, nagle w nim rodzącą się trwogą, wpatrzony w purpurowy płyn burgunda. — Czy nie jest to snem, że zobaczę ją za parę godzin?

Zdawał się mówić do siebie. Podhoreccy milczeli, patrząc na siebie z bolesnem zakłopotaniem. Nagle pani Marysia podniosła do ust palec gestem nakazującym milczenie, na który Podhorecki odpowiedział skinieniem głowy. Niemej tej sceny nie dostrzegł Łaguna, zatopiony w głuchej swej trwodze, zmięszanej z drapieżną tęsknotą do kobiety, dla której uciekł z kaźni, wymknął się śmierci z szalonem marzeniem o szczęściu.

Pani Podhorecka oparła głowę na splecionych dłoniach, zadrżała lekko i zamknęła oczy. Czarne widmo nieszczęścia krążyło znów dokoła tonącego w kwiatach tarasu.

II.

Kiedy Łaguna wszedł do małego, o ciemnopurpurowych ścianach saloniku Janiny, przez mgłę szalonego wzruszenia zasłaniającą mu oczy, ujrzał najpierw na ścianie naprzeciw drzwi obnażoną, cudownie piękną »Venus spoczywającą« Tycjana Vecellio, skopjowaną pendzlem wielkiego jakiegoś artysty, ujętą w ciężkie złote ramy, jaśniejącą różem i śniegiem nagości na ciemnym szkarłacie ścian.

Zachwiał się, gdyż zdawało mu się, że to żywa Janina rzuca mu w oczy bezwstydny i olśniewający obraz najtajniejszej swej urody. Gdy opamiętał się, dojrzał w pół-mroku napółzapuszczonych kotar w tejsamej, co Venus, pozie, półleżącą kobietę, w ognistej, luźnej, złotym pasem na biodrach ujętej sukni. Miała głowę, jak tamta z obrazu lekko schyloną na lewe ramię wsparte o brokatowe poduszki niskiej sofy, która, jakgdyby skopjowana z łoża Wenecjanki, pokryta była purpurą.

I nagle usłyszał cichy, zdławiony krzyk. Krzyk kobiety, która zobaczyła upiora. — I w krzyku tym nie było radości, tylko zgroza.

Szedł ku Janinie po grubym, ciężkim kobiercu z sercem przeszytem krzykiem, jak sztyletem... Czujnie patrzył na śmiertelnie bladą twarz, w której paliły się półotwarte, ponsowe usta.

— To pan? To pan? Jakto, przecież pana rozstrzelano? — zapytała wreszcie niemal twardo z gasnącem w cudownych oczach przerażeniem.

(C. d. n.)

bodzenia, to cel wszystkich, którzy miłują Cieszyńskie i jego lud dobry«.

Tu należy zapytać, co też zrobiły czynniki polskie, aby w polskiej części Cieszyńskiego wyplenić czeszczyznę, o ile tam się krzewiła, a ugruntować i rozwinąć poczucie polskości? Następnie ciekawość zbiera wiedzieć, co uczyniły czynniki rządowe, aby osady czeskie w granicach Rzeczypospolitej już nie szerszczyć, ale uczynić dobrymi obywatelami polskimi? Na Śląsku Cieszyńskim w części czeskiej zniknęły wszystkie szkoły polskie; ile też szkół czeskich utrzymuje rząd polski na obszarze Rzeczypospolitej? Wartoby to porównać. (rz).

Handel z Rosją

Jak baczną uwagę poświęca się tej sprawie w Niemczech, tego dowodem akcja, wdrożona przez »Niemiecki wschodnio-europejski związek gospodarczy« (»Deutsch ost-europäischer Wirtschaftverband«) w Elberfeldzie, organizację, działającą w porozumieniu z bankiem tejsamej nazwy.

Rosja wkroczyła obecnie w okres wolności wewnętrznego handlu, lecz handel jej zagraniczny nosi jeszcze nadal piętno etatystyczne. Sąd musi mieć, o ile chodzi o dostawców zagranicznych, kredyt tem cechę porękał kolektywistycznej, ale zarazem i kredytowej. Mimo tych trudności, ile osiągają się Niemcy z podjęciem obrotów wymiennych z Rosją, gdyż chodzi o wczesne opanowanie ogromnego rynku. Dostarczano przez nich wytwory gotowe, podczas wytwórczość surowcową rosyjską, co znów wpłynie korzystnie na wznowienie pojemności Rosji, jako konsumenta fabrykatów niemieckich, a i bieżem czasu ułatwi jej unormowanie stosunków walutowych, a zatem podjęcie wypłat gotówką. — Metoda kredytowa nie jest wprawdzie pozbawiona ryzyka, lecz Niemcy chętnie je podejmują ze względu na ponętne widoki przyszłości.

Porozumiawszy temi racjami, zawarł pomieniony związek w listopadzie ubiegłego roku z oficjalną ekspozyturą sowiecką w Berlinie umowę, mocą której ekspozytura zobowiązuje się od członków związku pobrać do końca 1922 r. towarów za kwotę 200 miljonów marek niemieckich. Umowy dochodzą do skutku indywidualnie z poszczególnymi dostawcami, a płatność należytości regulują się w następujący sposób: Przy zamówieniu otrzymuje dostawca od ekspozytury za pośrednictwem »niemieckiego wschodnio-europejskiego banku gospodarczego« połowę (t. j. 50%) ceny fakturowej. Przy dostawie jedną czwartą (t. j. 25%) tejże ceny wypłaca już sam bank, który w tym celu czyści w Banku Rzeszy 25 miljonów marek niemieckich, przeznaczony przez koncern, w którego skład wchodzą także banki zagraniczne. Dostawca kredytuje więc tylko jedną czwartą ceny należności i tem się wyraża najwięcej jego ryzyko. — Wprawdzie ekspozytura daje bankowi na zabezpieczenie drugiej połowy pretensji dostawców weksle, biegnące od 3 miesięcy do jednego roku, a podpisane ponadto przez centro-sojuz moskiewski i składa, jako równoczesne zabezpieczenie, bony skarbowe rządu rosyjskiego z nadwyżką 25 procent, ale to istotnie rękojmie poczytuje co innego. Oto rząd rosyjski posiada w Niemczech znaczne zapasy surowców i gotówki, które dadzą się każdej chwili przyprzestowane ma dalej nieruchomości, przedstawiające znaczną wartość, jest wreszcie rzeczą pewną, że każdy rząd, który po sowietach nastąpił, długi ich zagraniczne niechybnie uzna.

Tak — w najogólniejszych zarysach — przedstawia się akcja owego związku, opartego zresztą o bank, rozporządzający ekonomym dość kapitałem, bo pełnym miljonami marek niemieckich. Przytem i dwustumiljonowa wysokość zamówionych transakcji nie jest bynajmniej imponująca. Ale akcja ta — sama przez się, jest wysoce znamienna. Dowodzi skrzętnego zabiegania Niemców o prężność swą handlową ku Wschodowi. Nie jest to zresztą objaw luźny, ale raczej prądu metodycznego działania. Świadczy o tem fakt, że w ciągu bieżącego roku zamówił w Niemczech rząd sowiecki 700 lokomotyw, prawdopodobnie na warunkach, niezbyt odbiegających od podanego wyżej schematu.

Co u nas czyni się w tym kierunku? Przedewszystkiem mówi się, projektuje i dyskutuje. — Prof. Jaworski snuje rozległe plany, p. Lednicki ostudza je skondensowaną powagą znawcy Rosji i człowieka praktycznie i trzeźwo patrzącego na naszą sprawność gospodarczą, a sfery bezpośrednio interesowane, przemysłowiec i kupiec, zdają się milczeć. Z Łodzi odprawiają tamtejsi fabrykanci z kwikiem handlową delegację rosyjską, która domaga się kredytów do połowy wysokości zamówień, podobnie, jak się to dzieje w Niemczech. Jednostkowe zaś zabiegi o nawiązanie bezpośrednich stosunków handlowych z kupcami rosyjskimi, rozbijają się o fiskalizm i biurokratyzm naszych władz. Gdzie spojrzeć: rozbieżność dążeń, przekonanie sił, brak zbiorowej akcji i sejmikowanie, — sejmikowanie nadewszystko.

O starostwa grodzkie w Małopolsce

Wczoraj zamieściliśmy treść memorjału przesłanego m. Krakowa, w odpowiedzi na proponowany rządu kreowania starostwa grodzkiego w Krakowie. Dla wyjaśnienia tej ważnej sprawy zamieszczamy artykuł następujący:

Od dłuższego czasu pojawiają się pogłoski o rzekomem zamierzonem ograniczeniu samorządu miejskiego we Lwowie i Krakowie. Pogłoski te łączą się z zamiarem rządu przekształcenia dotychczasowych dyrekcyj policji we Lwowie i Krakowie w starostwa grodzkie, przyczem tew. polityczny zakres działania, jaki od przeszło pół wieku wykonywały magistraty obu miast, przejąćby miały te starostwa we Lwowie i Krakowie.

O ileby te pogłoski sprawdzić się miały, stanowiłyby one bardzo poważne ograniczenie samorządu miejskiego w Małopolsce i zepchnięcie obu głównych miast na rzędni dzielnicy do rzędu miast i miasteczek mniejszych. Niewątpliwie też Sejm, jedyne do rozstrzygnięcia tej sprawy kompetentny — uzna, gdzie zresztą z zasadami jakie konstytucja co do stanowiska i zakresu działania samorządu w ogóle wyraża, [illegible] a poza tem bezcelowe.

Idea konstrukcji państwa nowoczesnego jest najdalej idący samorząd i jego zużytkowanie w celach administracji państwowej. Przenaszenie na tem wszelkiej celowości, oszczędności i szeroko pojętej demokracji administracyjnej. Z miast w Polsce jedynie Lwów i Kraków miały samorząd zbliżony do właściwego tego słowa pojęcia tj. wykonywały prawie cały zakres działania powiatowej administracji państwowej na terytorjum miasta. Z zadań swych w tej dziedzinie wywiązywały się dotychczas, mimo barokracji trudnych czasom wszystkich, bez zarzutu. W ciągu 60 przeszło lat ery konstytucyjnej pełny samorząd, jakim cieszył się Lwów i Kraków — dźwignął potężnie oba miasta, rozbudował je i rozszerzył — utworzył z nich pod względem administracji wzory, — z których po powstaniu niepodległej Polski korzystały niejednokrotnie miasta Kongresówki a nawet Wielkopolski. Nie ma więc istotnej potrzeby burzenia tego, co okazało się w ciągu przeszło pół wieku dobrem i co rzecz rozbudowaniu należało, przyznając wykonywanie politycznej administracji i powiatowej dalszym miastom w Polsce — w szczególności tym, które liczą wyżej niż 25.000 mieszkańców i koszty takiej administracji mogą pokryć.

Tworzenie starostw grodzkich w miastach, których magistraty są władzami politycznemi I instancji — jest tworzeniem dalszych zbędnych zupełnie urzędów. Mówi się i pisze w Polsce od 3 lat o konieczności oszczędności i redukcji urzędów, a praktyka życia codziennego wykazuje coś wręcz przeciwnego. Z początkiem roku 1919 istniało w Krakowie dla administracji politycznej, skarbowej, szkolnej, sanitarnej i budowlanej starostwo dla powiatu — magistrat dla miasta, początem dyrekcja policji i administracja gminna. Analogicznie obecnie przedstawia się we Lwowie, w którym prócz tego siedzibę miało namiestnictwo. Dziś w Krakowie dla naszej administracji politycznej mamy, prócz województwa i innych władz II instancji, starostwo dla powiatu krakowskiego i powiatu podgórskiego, dyrekcję policji i zastępcę nowego komisarjatu rządu, osobny komendę policji i magistrat, zatem 5 urzędów tejże administracji w jednem mieście. Jeżeli się do tego doda urzędy administracji skarbowej, szkolnej, robót publicznych, rolnictwa, handlu i przemysłu — to Kraków ma dziś i tak kilkanaście tych władz i urzędów I i II instancji.

Przelanie agend powiatowej administracji politycznej z magistratów na starostwa grodzkie sprzeczne jest z ogólnie przyjętą zasadą polityki administracyjnej na Zachodzie, dążącej do wciągnięcia i zainteresowania sprawami zarządu państwowego najszerszych warstw ludności i należycie swój wyraz w przekazaniu zadań miast jak najszerszych dziedzin [illegible]. Stojąc na tem stanowisku teorji naukowych o samorządzie, wypowiedziały się za tem uchwały wszystkich dotychczas w Polsce odbytych zjazdów miast podkreślając, że na terenie gmin miast średnich, już nie mówiąc o miastach wielkich — przekazanie administracji [illegible] magistrat.

Przekazanie agend administracji politycznej w miastach na rzecz starostw grodzkich, musi [illegible] pogorszyć. Starostwo grodzkie, co zmieniającymi się ciągle funkcjonarjuszami, nie zna ani stosunków lokalnych tak dobrze, jak czynniki samorządowe, ani nie odczuwa potrzeb miasta, co czynniki samorządowe z miastem ściśle związane — przed ludnością tego bezpośrednio odpowiedzialne — nie ma zresztą za sobą tej przeszło półwiekowej pracy i tradycji administracyjnej, tego życia się z organizmem miejskim, jaki mają magistraty.

Niewątpliwie Sejm, który o sprawie tej ostatecznie rozstrzygnie — wszystkie powyższe przyczyny motywy weźmie pod uwagę. Względy unifikacji administracji, chęć zbliżenia [illegible] w naszych miastach do stanu istniejącego w b. Kongresówce, gdzie [illegible] w Małopolsce i na Śląsku Cieszyńskim.

T. Przeorski.

Akademja umiejętności do p. Calondera

Kraków, 10 marca.

Z powodu żądania, postawionego przez delegację niemiecką w Genewie, aby w polskich szkołach niemieckiej części Górnego Śląska wprowadzono tak zwany djalekt »wasserpolnisch«, jako język wykładowy, Akademja Umiejętności w Krakowie wystosowała następujący telegram do pana prezydenta Calondera:

»Prezydent Calonder. Rada Ligi Narodów — Genewa.

Dowiedziawszy się, że delegacja niemiecka w Genewie żąda wprowadzenia gwary, zwanej »wasserpolnisch«, do szkół w części niemieckiej Górnego Śląska, polska Akademja Umiejętności w Krakowie stwierdza niniejszem, że ten djalekt nie jest językiem literackim i że mieszkańcy polscy całego Górnego Śląska używają wyłącznie języka polskiego w szkole, prasie i w literaturze.

Kazimierz Morawski, profesor filologji klasycznej w uniwersytecie Jagiellońskim i prezes polskiej Akademji Umiejętności w Krakowie.

Stanisław Wróblewski, profesor prawa rzymskiego w uniwersytecie Jagiellońskim i sekretarz generalny polskiej Akademji Umiejętności w Krakowie«.

KRONIKA

Kraków, 10 marca.

OBCHÓD IMIENIN NACZELNIKA PAŃSTWA. Wczoraj o godzinie 6 wieczorem odbyło się w sali konferencyjnej magistratu krakowskiego posiedzenie komitetu wykonawczego, celem ustalenia programu uroczystości imieninowych Naczelnika państwa, Józefa Piłsudskiego. Na posiedzenie przybyli i działali przedstawiciele władz rządowych, wojskowych i samorządowych.

Program uroczystości przewiduje w przeddzień imienin, to jest w sobotę, dnia 18 b. m., akademję wojskową, wieczorem przejdzie capstrzyk wojskowych na ulicach miasta, a w dniu 19 b. m. uroczystą mszę polową, po południu przedstawienie dla młodzieży w teatrze im. Słowackiego, wieczorem zaś w tymże teatrze uroczystą akademję. Wybrany subkomitet ustali szczegóły programu obchodu.

KOMITET OBCHODU IMIENIN NACZELNIKA PAŃSTWA odbędzie swe plenarne posiedzenie dnia 11 bm. (w sobotę) o godz. 5 po poł. w sali konferencyjnej magistratu.

OWACJA DLA STANISŁAWA PRZYBYSZEWSKIEGO. Podczas jutrzejszego (sobota) jubileuszowego przedstawienia »Matki« Przybyszewskiego w teatrze im. Słowackiego przemówią do jubilata: dyrektor teatru Teofil Trzciński i przedstawiciel teatrów jugosłowiańskich Vilim Franczic, poczem prezes krakowskiego Związku literatów, Jan Pietrzycki, wręczy jubilatowi dyplom honorowego członka Związku. Dyplom został wykonany przez znanego artystę-malarza J. Galla. Również w czasie poniedziałkowego przedstawienia »Topieli« w teatrze »Bagatela« dyrekcja i personal artystyczny teatru przygotowują dla jubilata owację, w czasie której przemówią: prof. dr Marjan Szyjkowski i reżyser teatru Jan Nowacki. — Tak w teatrze im. Słowackiego, jak i w teatrze »Bagatela« w czasie antraktów artystki zbierać będą na widowni datki na rzecz gimnazjum polskiego w Gdańsku, którego jednym z inicjatorów i najczynniejszych organizatorów jest Stanisław Przybyszewski. Zapowiedziany na niedzielę o godzinie 5 po południu w »Starym Teatrze« odczyt jubilata na temat »Naga dusza« odbędzie się wobec sali, wypełnionej do ostatniego miejsca. — Wszystkie bilety zostały już rozsprzedane.

WOJEWODA DR GAŁECKI wyjechał w sprawach urzędowych na jeden dzień do Białej.

UKOŃCZENIE ROZDAWNICTWA DEPUTATÓW ROBOTNICZYCH ZA STYCZEŃ 1921. Magistrat przypomina, że rozdawnictwo zaległych deputatów robotniczych za styczeń 1921, a to po 4 kg. chleba pszenno-żytniego kończy się w sobotę 11 marca b. r. Wobec tego magistrat wzywa właścicieli fabryk i przedsiębiorstw, którzy dotąd przypadających racyj dodatkowych jeszcze nie pobrali, aby bezzwłocznie deputaty podjęli, gdyż po upływie powyższego terminu przyznane racje przepadną.

NĘDZA EMERYTÓW WOJSKOWYCH BYŁYCH PAŃSTW ZABORCZYCH. Zrzeszenie emerytowanych oficerów i gażystów z Małopolski, narodowości polskiej, służących niegdyś w armji austrjackiej, nadsyła nam pismo, w którem przedstawia rozpaczliwy stan i nędzę, jaką cierpią ci emeryci. Dość wspomnieć, że najwyższa emerytura, dostępna tylko jenerałowi, wynosi 5.000 Mkp. miesięcznie, podczas gdy oficerowie niższych stopni pobierają 2.000 Mkp., wdowy zaś zaledwie kilkaset Mkp. miesięcznie. Przeważna część emerytów z powodu sędziwego wieku jest niezdolna do jakiejkolwiek pracy zarobkowej. Ministerstwo spraw wojskowych zapowiedziało projekt podwyższenia owych niesłychanie małych emerytur drogą dodatków drożyźnianych. Projekt, o ile ministerstwo skarbu na niego się zgodzi, będzie przedłożony Sejmowi. Emeryci podnoszą, że obecnie, gdy mają być ustawowo uregulowane emerytury oficerów wojsk polskich, nie powinno się gorzej uposażać emerytowanych oficerów wojsk byłych państw zaborczych, również Polaków. Emeryci apelują do ministra skarbu, aby najrychlej zatwierdził kredyty, niezbędne do uregulowania ich emerytur, które winne być zrównane z emeryturami oficerów wojsk polskich.

SZOPKA WARSZAWSKA. W sali »Starego Teatru« odbyło się onegdaj pierwsze przedstawienie »Szopki warszawskiej«, która przez dwa ubiegłe miesiące bawiła Warszawę w podziemiach cukierni Ziemiańskiej. Szopka ta, będąca w pomyśle naśladowaniem Szopki Boya, której tradycje żyją do dziś dnia w Jamie Michalikowej, ubawiła szczerze licznie zgromadzoną publiczność. Grzmiące oklaski podkreślały co chwilę zabawniejsze ustępy tekstu i przyśpiewek, jakie rozlegały się z miniaturowej scenki, na której jawiły się w długim korowodzie aktualne i znane osobistości ze świata politycznego Krakowa i Warszawy. Aczkolwiek pod względem dowcipu Szopka warszawska nie dorównywa dawnej krakowskiej, to jednak bezsprzecznie tekst jej mieście kapitalną i pełną humoru charakterystykę wielu osobistości, których nazwiska są obecnie na ustach wszystkich, od prezydenta Federowicza do Naczelnika Piłsudskiego, od redaktora Dąbrowskiego do pani Solskiej, od Witosa do Paderewskiego. Krakowską publiczność szczególniej zajęły sylwetki krakowskie, w liczbie których nie brakło świetnej lalki Boya, łącznie z ilustracją jego paryskich przygód.

Przedstawienia »Szopki« odbywać się będą codziennie wieczorem w sali »Starego Teatru«.

FERJE UNIWERSYTECKIE. Rektorat Uniw. Jagiell. zawiadomił młodzież akademicką, że na skutek reskryptu ministerstwa W. R. i O. P., przerwa między drugim i trzecim trimestrem zostaje utrzymana, a ferje świąt wielkanocnych będą trwały 2 tygodnie. Wobec tego trimestr drugi kończy się dnia 11 bm., zaś trzeci rozpocznie się 20 bm. Ferje wielkanocne rozpoczną się 9 kwietnia i trwać będą do 23 kwietnia br.

PRZENIESIENIE GMIN DO SĄDU KRAKOWSKIEGO. Ministerstwo sprawiedliwości rozporządzeniem z 22 lutego br. zarządziło wyłączenie gmin Borek Fałęcki, Kobierzyn i Jugowice wraz z obszarami dworskiemi z właściwości terytorjalnej sądu powiatowego w Skawinie i włączenie ich do właściwości terytorjalnej sądu powiatowego w Podgórzu-Krakowie. Rozporządzenie to wejdzie w życie z dniem 1 maja 1922.

ZNIŻKA TARYF TOWAROWYCH. Jak już donosiliśmy, ministerstwo kolei w celu przeciwdziałania ujawniającej się tendencji do nowej zwyżki cen na artykuły żywnościowe i celem ułatwienia dopływu do miast i ośrodków przemysłowych większych ilości tych artykułów, wprowadziło zniżkę taryfową dla przewozu artykułów żywnościowych. Zniżka ta obowiązuje od dnia dzisiejszego do 15 kwietnia br.

Spodziewać się należy, że zarządzenie to wpłynie na obniżenie cen artykułów żywnościowych.

BIURO PORADY PRAWNEJ DLA WDÓW I SIEROT WOJENNYCH. Rada wyznaniowa gminy izraelickiej w Krakowie uchwaliła na ostatniem posiedzeniu utworzyć biuro porady prawnej dla wdów i sierót wojennych oraz inwalidów.

KONTROLA MLEKA NA TARGACH. Onegdaj przeprowadzono na placach targowych kontrolę, dokonaną przez organa pracowni chemicznej miejskiej i komisarjatu targowego, wśród handlarzy mleka. — Stwierdzono, że mleko dokładnie wyzbierane handlarze sprzedawali jako niezbierane, nadto w wielu wypadkach mleko przyniesiono na targ w brudnych, zardzewiałych blaszankach, sporządzonych z blachy cynkowej, nie pocynowanej. Mleko przechowywane w takich blaszankach jest szkodliwe dla zdrowia ludzkiego, gdyż w porze letniej posiadając większą kwasotę może rozpuszczać cynk. Również zauważono, że niektóre blaszanki były dziurawe i pozalepiane mydłem. Pożądanem jest, by pracownia chemiczna częściej przeprowadzała podobne kontrole targowe w interesie mieszkańców miasta, którzy padając ofiarą wyzysku handlarzy, narażeni są nadto na spożywanie produktów, szkodliwych dla zdrowia ludzkiego.

NIEUDAŁA UCIECZKA Z WIĘZIENIA. Wczoraj w południe usiłował zbiec z tutejszego sądu powiatowego podczas odprowadzania ze sali rozpraw do celi znany złodziej nazwiskiem Daniec. Złodziej wyrwał się z rąk dozorcy i wybiegł na plac Magdaleny, skąd skierował się w szalonym pędzie na ul. Grodzką. Tu jednak koło koszar »Legjonów« został przytrzymany przez tłumy ścigającej go publiczności. Daniec z powrotem w asystencji publiczności oraz dozorcy więziennego wrócił do więzienia.

UJĘCIE SZAJKI ZŁODZIEJSKIEJ. Dnia 13 listopada ub. r. skradziono na szkodę p. Stefanji Pawlikowej, żony architekta, zamieszkałej przy ul. Lelewela 15, znaczną ilość biżuterji i 23 metry materji łącznej wartości ponad miljon marek. Prowadzone w tej sprawie dochodzenia naprowadziły policję na pewne ślady, które skierowały się przeciwko Michalinie Paruch, lat 22, zajętej u p. Pawlikowej w charakterze posługaczki. Na skutek wyniku tych dochodzeń aresztowano Paruchową, która przyznała się, że z namowy nejakiego Adama Jaśkowa, lat 23 i dwóch jego nieznanych kolegów dopuściła się tej kradzieży wspólnie z nimi. Kradzieży dokonali oni w ten sposób, że Paruchowa wpuściła ich do mieszkania p. Pawlikowej przez okno, a po obłowieniu się, dla upozorowania włamania wybili szybę w oknie. Następnie Paruchowa przy pomocy niejakiego Jana Lisowskiego, lat 55, bronzownika, zamieszkałego przy ul. Felicjanek 23, sprzedała część skradzionej biżuterji kilku tutejszym jubilerom i zegarmistrzom, zaś materję dała do przechowania swej znajomej, zamieszkałej przy ul. Kościuszki 16. Prócz Paruchowej aresztowała policja Lisowskiego i Jaśkowa. Paruchowa dowiedziawszy się, że policja jest na jej tropie, zawiadomiła nabywców skradzionej biżuterji, by przedmioty te ukryli, sama zaś spaliła część skradzionych przedmiotów. Mimo to dużą ilość biżuterji oraz całą materję zdołano odebrać i zwrócić poszkodowanej.

KRADZIEŻ Z WOZU. Hersch Blumenfeld, zamieszkały w Wolbromiu doniósł do policji, że gdy wyjeżdżał wozem z Krakowa w stronę b. Kongresówki, skradziono mu na ulicy Warszawskiej worek z różnymi towarami, jak tytoń, kawa, pieprz, nici, cytryny itd., wartości 8.009 mk.

CZYJE MLEKO? Wczoraj rano przytrzymał wywiadowca policji na ul. Starowiślnej pewnego podejrzanego osobnika, niosącego bańkę blaszaną z 40 litrami mleka, skradzionego na szkodę nieznanego właściciela. Przytrzymany osobnik stawił gwałtowny opór aresztującemu go wywiadowcy i po dłuższem szamotaniu zdołał się wyrwać i ujść. Bańkę z mlekiem zdeponowano pod »telegrafem«, aż do zgłoszenia się właściciela.

ARESZTOWANIE KIESZONKOWCA. W dniu wczorajszym w wagonie kolejowym pociągu, mającego odejść do Warszawy, został przytrzymany na tutejszym dworcu Mieczysław Kowalski, lat 20. Ujęcie nastąpiło w chwili, gdy Kowalski wyciągnął z kieszeni jednego z pasażerów p. Bazylego Czelestaka parę mankietów wartości 400 mk. i usiłował z tej samej kieszeni wyciągnąć portfel z 20.000 mk. To mu się jednak nie udało, gdyż Czelestak spostrzegł manipulacje złodzieja i spowodował jego aresztowanie. Aresztowany przyznał się do kradzieży, tłumacząc się, że kradzież tę chciał popełnić z powodu braku środków do życia.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

Z TOW. NUMIZMATYCZNEGO. W piątek dnia 10 bm. o godz. 6 w sali Seminarjum archeolog. Uniw. Jag. (św. Anny 12) mówić będzie p. Marjan Bartynowski na temat »O medalach z pontyfikatu Benedykta XV«. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

NA ZEBRANIU TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW JĘZYKA POLSKIEGO, w niedzielę 12 marca o godz. 11, w sali 43 uniwersytetu odbędzie się dyskusja nad »Uzgodnieniem gramatyki polskiej w szkołach średnich i powszechnych«.

ODCZYT na temat »Albrecht Dürer a Polska« wygłosi p. Leonard Lepszy dnia 10 bm., tj. w piątek o godz. 7 wieczorem w gmachu Muzeum przemysłowego, Smoleńska 9.

Z kraju i ze świata

WYBÓR PREZESA ZWIĄZKU MIAST. Z Warszawy donoszą: Na posiedzeniu Zarządu Związku miast polskich na miejsce ustępującego byłego prezydenta miasta Warszawy p. Piotra Drzewieckiego, prezesem Związku miast polskich wybrano prezydenta miasta Krakowa posła Jana Kantego Federowicza, wiceprezesem wybrano prezydenta miasta Łodzi, p. Rżewskiego. Uchwalono, aby najbliższy zjazd Związku odbył się w drugiej połowie maja b. r. we Lwowie.

POSADY NAUCZYCIELSKIE DLA REPATRJANTÓW. Ministerstwo oświecenia ogłasza: Osoby, powracające z Rosji, z wyższem wykształceniem handlowem, praktyką pedagogiczną i zawodową, mogą zgłaszać się do wydziału szkół handlowych departamentu szkolnictwa zawodowego ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego (Bagatela 12, III piętro) we wtorki w godz. od 12—2.

SPADKI AMERYKAŃSKIE W POLSCE. Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje, iż w czwartym kwartale 1921 r. konsulat jeneralny Rzeczypospolitej polskiej w Nowym Yorku zebrał spadków po obywatelach polskich w ogólnej sumie 30.583 dolarów, suma zaś spadków przesłanych do Polski w 1921 roku wynosi 215.034 dolarów.

JAK WYGLĄDA KRÓTSZA DROGA KOLEJOWA. W zeszłym roku zbudowano i uruchomiono nową linję kolejową, która skraca drogę z Warszawy do Poznania o 95 klm., a przez Kalisz o 75 klm. Praktyka okazała jednak, że podróż tą nową linją trwa o 7 godzin dłużej, niż dawna z Warszawy na Toruń.

ZJAZD RESTAURATORÓW z całej Polski odbył się, z inicjatywy Stow. właścicieli zakładów restauracyjnych w sali Muzeum przemysłu i rolnictwa w Warszawie przy udziale 1500 delegatów. Po zagajeniu przez prezesa Stowarzyszenia p. E. Dawisona, wybrano prezydjum, do którego weszli pp.: Dawison, K. Maksymowicz (Lwów) i Antoniewicz (Poznań). Na sekretarzy powołano pp.: K. Mieczkowskiego (Łódź), Gniałczyńskiego (Poznań), Bawarskiego (Poznań) i Krowickiego (Kraków).

Wybrano komisję organizacyjną, która ma być reprezentacją centralnego Związku stowarzyszeń restauratorów na całą Polskę.

P. Maksymowicz ze Lwowa przedstawił następstwa ustawy z 23 kwietnia 1921, która zrujnuje 90.000 rodzin. Uchwalono zwrócić się do rządu, aby złagodził wykonanie ustawy.

Uchwalono rezolucje domagające się zakładania powiatowych organizacyj zawodowych, protestując przeciw zamykaniu przedsiębiorstw restauracyjnych i przeciw zakazowi sprzedaży alkoholu w bufetach kolejowych itp.

ROZSTRZELANIE BANDYTY. Sąd doraźny w Warszawie zasądził na karę śmierci dwóch zawodowych bandytów, 25-letniego Wojciecha Wieczorka i 18-letniego Kazimierza Kryskiego. Przedmiotem rozprawy był napad rabunkowy na kantor wymiany »Chaim Warma i Sp.« przy ul. Twardej, dokonany w biały dzień. Wieczorek przyjął wyrok obojętnie i do »Kolegi« Kryskiego odezwał się: »Szkoda mi ciebie, kochanku, bo mnie to nic a nic nie obchodzi. Kpię sobie z całej parady sądowej«. Naczelnik państwa wyrok na Wieczorka zatwierdził, Kryskiemu zmienił karę śmierci na ciężkie więzienie. Wyrok śmierci na Wieczorku wykonano przez rozstrzelanie na stokach cytadeli.

MORDERCĘ KOBIET w okolicach Warszawy aresztowała policja warszawska w osobie wyrobnika wiejskiego, Franciszka Balasa. »Kuba rozpruwacz« mordował w sposób bestjalski samotnie idące kobiety, przeważnie w okolicy Sękocina. Balas przyznał się do pięciu morderstw.

OBRABOWANIE SCHOWKÓW BANKOWYCH. W Banku Ziemiańskim w Warszawie obrabowano schowki bankowe. P. Pfeifferowi skradziono ze schowka gotówkę, klejnoty i złoto na sumę 100 miljonów. Ks. Woronieckiej rozbito także schowek i skradziono z niego klejnoty wartości 80 miljonów. Cała policja poszukuje sprawców kradzieży.

SPRAWNOŚĆ POLICJI POZNAŃSKIEJ. »Kurjer Poznański« zamieszcza statystykę przestępstw z roku 1921 w województwie poznańskiem. Ze statystyki tej wynika, że na 20.221 przestępstw policja państwowa okręgu poznańskiego wykryła 14.439, czyli, że wykryto 72% ogólnie zgłoszonych przestępstw.

WYROK W SPRAWIE NADUŻYĆ I LICHWY. W Katowicach zakończył się wielki proces w sprawie ogromnych nadużyć i lichwy żywnościowej na Górnym Śląsku, a mianowicie w Katowicach i okolicy. Miljonowych nadużyć dopuszczali się sekretarz miejski w Katowicach, Październik, urzędnik Wacławek i 20 innych urzędników. Trzynastu obrońców broniło oskarżonych. Przesłuchano 300 świadków. Wyrok zapadł następujący: Październik skazany został na 5 lat domu karnego, 5 lat utraty czci i 90.000 Mk. grzywny. Wacławek skazany został na 3 lata domu karnego, utratę czci na przeciąg 5 lat i 29.000 Mk. grzywny. Hefman na 2 lata domu karnego, utratę czci na przeciąg 5 lat i 36.000 Mk. grzywny. Reszta oskarżonych skazaną została na karę więzienia, bądź też na grzywny, pięciu oskarżonych uwolniono. Poza tem uchwalono ściągnąć przymusowo 1 miljon 856 tysięcy 785 marek z wojennych zysków oskarżonych.

SKAZANIE KOMUNISTÓW. Ze Lwowa telefonują nam: Wczoraj zakończona została rozprawa przeciw komunistom. Jeden z oskarżonych, Rodzeń, skazany został na cztery lata więzienia, drugi Münzel na 11 miesięcy. Jedenastu oskarżonych uwolnionych zostało od winy i kary.

WIEC ENDECKI. Ze Lwowa telefonują nam: Dnia 8 bm. odbył się tu w sali ratuszowej wiec, zwołany przez stronnictwo narodowej demokracji celem omówienia sprawy wileńskiej. Po wygłoszeniu paru referatów uchwalono rezolucję, wyrażającą hołd za niezłomną stanowczość delegacji wileńskiej, która odmówiła podpisu aktu »niezgodnego z wolą Sejmu i ludności wileńskiej«. Ponadto uchwalono rezolucję dodatkową, zwróconą do Naczelnika państwa, której ton i treść charakteryzują dosadnie nietakt polityczny i demoralizujące metody warcholstwa narodowej demokracji.

ZAWIESZENIE CZASOPISMA STARORUSKIEGO. Policja lwowska zawiesiła wydawnictwo »Ruś«, organ partji staroruskiej za tendencje antypaństwowe.

KATASTROFA NA MOŚCIE W PRZEMYŚLU. Z Przemyśla telefonują nam: We środę wieczorem prowizoryczny most na Sanie był widownią straszej katastrofy. Jak wiadomo, wskutek ruszenia lodów, wszystkie mosty na Sanie w Przemyślu zostały zniszczone. Celem przywrócenia komunikacji między Przemyślem a znajdującą się po zachodniej stronie rzeki dzielnicą Zasanie postawili saperzy prowizoryczny most pontonowy dla ruchu pieszego i kołowego. Onegdaj o godz. 7 wieczorem przejeżdżał mostem, zaprzężony w parę koni, wóz, należący do oddziału saperów. Z powodu silnego dudnienia mostu konie spłoszyły się. Wśród publiczności, idącej przez most, powstała panika, w czasie której około 10 osób spadło do Sanu. Niebezpieczeństwo było wielkie, gdyż woda w Sanie silnie wezbrała. Spuszczone natychmiast łodzie ratunkowe wyratowały cztery osoby. Z powodu ciemności i silnego prądu wody, ratunek był bardzo utrudniony. Dotychczas nie zdołano ustalić liczby osób zatopionych.

NAPAD BANDYTÓW NA FOLWARK. W nocy z 28 lutego na 1 marca na osiedle Benjamina Hermelego w Stojowicach ad Rzędzianowice w powiecie mieleckim, napadło 6-ciu uzbrojonych w karabiny bandytów. Wdarli się oni do spichlerza i zrabowali 100 kg. pszenicy i taką samą ilość owsa. W dalszym rabunku przeszkodził opryszkom stróż nocny Jan Berger, który zbudziwszy służbę folwarczną, spłoszył rabusiów. Bandyci, uchodząc przed nadbiegłymi, dali kilka strzałów karabinowych i znikli wśród nocy w kierunku Woli mieleckiej.

STRAJK W BORYSŁAWIU. Z Borysławia donoszą 9 bm.: Wczoraj w południe wybuchł tutaj ogólny strajk w firmie »Premjer«.

WYLEW STYRU — jak donoszą z Łucka — zatopił tutaj przeszło 30 domów. W całym powiecie na skutek wylewu rzeki szereg wsi znalazło się pod wodą.

POWRÓT BISKUPA. Z Łucka donoszą 9 bm.: Powrócił tutaj po długoletniej bytności w Rzymie biskup łucko-żytomierski, Ignacy Dubowski.

POMNIK MARJI KONOPNICKIEJ W BRZEŚCIU. W Brześciu nad Bugiem Polska Spółdzielnia budowlana »Rejtan« utworzyła komitet budowy pomnika Marji Konopnickiej. Będzie to pierwszy pomnik w Polsce, poświęcony pamięci autorki »Roty«, a odsłonięcie jego odbędzie się w tym roku. Komitet zwraca się do wszystkich Polek, by poparły jego usiłowania przez nadsyłanie składek na budowę pomnika.

ZJAZD ZDEMOBILIZOWANYCH OFICERÓW W. P. odbędzie się w Brześciu n. B. w dniu 12 marca br. o godzinie 14 w lokalu Sądu załogowego przy ul. Steczkiewicza 25.

CZARNA OSPA W KŁAJPEDZIE. W Kłajpedzie zanotowano dotąd 7 wypadków czarnej ospy. Epidemja ta zawleczona została do Kłajpedy z Litwy.

ILOŚĆ GŁODNYCH W ROSJI SOWIECKIEJ wzrosła do 30 miljonów. Do okręgów, objętych głodem, należy obecnie i Turkiestan, najstraszniejsza jednak sytuacja wytworzyła się w okręgach odeskim i melitopolskim. Rejon czarnoziemu, który był niegdyś spichlerzem Rosji, zmienił się obecnie w pustynię.

STRAJK DZIENNIKARZY W N. YORKU. Dziennikarze w Nowym Yorku rozpoczęli strajk z powodu różnicy zdań z wydawcami dzienników.

ZMARLI.

— Władysław Dunin-Wąsowicz, starszy kontrolor w P. K. O. zmarł w Warszawie w 50 roku życia. Śp. W. Wąsowicz służył w Legjonach i bił się, jako podporucznik, w obronie Lwowa, za waleczność odznaczony »Orlętami«.

MIANOWANIA. »Monitor Polski« ogłasza: Naczelnik państwa mianował byłego profesora uniwersytetu moskiewskiego dr Wiktora Porzezińskiego profesorem zwyczajnym językoznawstwa europejskiego na uniwersytecie warszawskim; dr Romana Dyboskiego, profesorem zwyczajnym filologji angielskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie; dr Jana Zalewskiego profesorem zwyczajnym chemji farmaceutycznej na uniwersytecie warszawskim; dr Edwarda Suchardy, docenta politechniki lwowskiej, profesorem nadzwyczajnym chemji ogólnej w tejże politechnice; dr Antoniego Plamitzera profesorem nadzwyczajnym geometrji wykreślnej politechniki lwowskiej, oraz byłego profesora uniwersytetu saratowskiego Jana Henryka Lubienieckiego profesorem nadzwyczajnym farmakologji na uniwersytecie poznańskim.

STAN ATMOSFERY. Państwowy Instytut meteorologiczny w Warszawie komunikuje nam 9 bm.: Szybko przesuwająca się nad Bałtykiem depresja spowodowała dość silne, a miejscami gwałtowne wiatry w kierunku zachodnim.

Na całym obszarze Polski panowała pogoda zmienna o zachmurzeniu przeważnie dość dużem.

Temperatury w godzinach południowych wahały się w granicach od +8·0 (Poznań) do +13 (Tarnów).

Warszawa: maximum +9·5; minimum +3·6; Kraków godz. 8 wieczór: ciśnienie 759·8; temperatura +6·3; maximum +11·1; minimum +2·9; opad 0·8 mm; pochmurno.

Prognoza na piątek: Pogoda zmienna, chłodniej, wiatry północno-zachodnie.

STAN WODY na rzekach w dniu 9 marca o godz. 7 rano według danych Dyrekcji okręgu regulacji rzek żeglownych w Krakowie: Wisła: Kraków —40; Warszawa +310; Toruń +434; Soła Żywiec +314; Dunajec Nowy Sącz +190; San Przemyśl +90.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 2043 Oficer. wojsk sądu okręg. i prokuratury w Warszawie; 2044 Współprac. Banku handl. w Łodzi dla uczcz. 25-lecia dyr. Józefa Marchwickiego; 2045 Pamięci Henryka, Wiktorji i Stefana Fukierów; 2046 Uczniowie i naucz. gimn. w Grojcu; 2047 Olga i Teodor Koenigowie z m. Łodzi w dniu srebr. wesela 10 lutego 1922; 2048 Pracown. cukrowni »Dobre« na Kujawach; 2049 Z okazji ślubu inż. Ant. Eigera z Alicją Przeworską 8 stycznia 1922, współprac. fabryki cementu »Wysoka«; 2050-51 (2 cegiełki) Eugenjuszowi i Gertrudzie Michałowskim z Sosnowca — goście w noc Sylwestrową 1921-22 i 2052 Współpracownicy sklepów detajlicznych Bracia Pakulscy ku uczczeniu dnia imienin szefa Adama Pakulskiego, — wpłacając po 30.000 marek za cegiełkę.

W KOŚCIELE BONIFRATRÓW na Kazimierzu przypada w niedzielę, dnia 12 marca 1922 roku UROCZYSTOŚĆ ŚW. JANA BOŻEGO, założyciela Zakonu Bonifratrów, i ODPUST ZUPEŁNY. Porządek nabożeństwa: W sobotę, dnia 11 marca b. r., o godzinie 5 po południu: Nieszpory. W niedzielę, dnia 12 marca b. r., o godzinie 8 rano: Msza św., którą celebrować będzie Najprzewielebniejszy Książę Biskup Sapieha, w czasie Mszy św. przygrywać będzie muzyka; o godzinie 9½ rano Msza św. przed ołtarzem św. Jana Bożego; o godzinie 10 rano Suma z wystawieniem Najśw. Sakramentu i kazanie; o godzinie 5 po południu Nieszpory z kazaniem, po Nieszporach procesja w kościele i zakończenie.

Konwent Bonifratrów prosi wiernych w Chrystusie o liczny udział w nabożeństwie.

DNIA 7 MARCA 1922 ROKU odbyło się doroczne walne zgromadzenie Polskiego Białego Krzyża okręgu krakowskiego. Ze sprawozdania, złożonego przez dyrektora P. B. K. ks. Litwina, dowiadujemy się o żywej i skutecznej działalności tej instytucji. Polski Biały Krzyż brał żywy udział w przyjęciu powracających z frontu oddziałów, zorganizował komitety »Święconego« i »Gwiazdki« dla żołnierzy, niósł pomoc zakładom humanitarnym, weteranom z 1863 roku, inwalidom, zdemobilizowanym, repatrjantom, oraz wdowom i sierotom po poległych. — W ubiegłym roku rozdano bielizny, mydła, prowiantów i mleka konserwowanego w wartości 1,500.000 Mkp. (półtora miljona Mkp.). Komisja rewizyjna, składając sprawozdanie z kontroli ksiąg, znalazła wszystkie rachunki i allegaty w wzorowym porządku. Obrót kasowy przeniósł 13.000.000 Mkp. (trzynaście miljonów Mkp.). Po udzieleniu absolutorjum dotychczasowemu zarządowi, nastąpił wybór nowego zarządu okręgowego, do którego weszli: prof. W. Wodzinowski, hr. Małachowska, hr. Bnińska, hr. Bieroszewska, jen. M. Osińska, jen. M. Symonowicz, p. A. Orłowska, M. Siedlecka, jen. A. Symon, dr A. Bajda, K. Szarakiewicz, J. Winkowski, J. Wolański (z Dębicy), W. Sobolewski, kapitan Nowak. Do komisji rewizyjnej wybrani zostali pp.: W. Gabienz, dr Solański, radca J. Kowalski.

ZAMIAST DROGICH WÓD MINERALNYCH, używajcie nieskończenie tańszych tabletek »Vi-ta«. Do nabycia w aptekach i składach aptecznych. 1372

TEATRY KRAKOWSKIE:

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Po sobotniem przedstawieniu »Matki« teatr im. Słowackiego powróci najbliższe dni tygodnia sztukom, które z powodu terminów ostatnich przedstawień jubileuszowych z rzadka mogły się ukazywać w repertuarze. Łącznie zatem z »Matką« i »Mizantropem« najbliższe kilkanaście dni zajmą »Wyzwolenie«, »Klątwa«, »Dzieci ziemi«. »Czysty interes«. W niedzielę po poł. po raz 21 »Dzieje salonu«.

OPERA I OPERETKA. »Baron Kimmel« danym będzie dziś w piątek 10 bm. W roli Skowronka wystąpi po raz pierwszy p. Mieczysław Winkler-Romanowski. Jutro wieczorem na afisz operetka Benatzky'ego pt. »Amor w śniegu«, która jest aluzją do stosunków towarzyskich wiedeńskich za czasów panowania Franciszka Józefa. W niedzielę po poł. »Madame Butterfly«, wieczorem »Amor w śniegu«.

Z TEATRU »NOWOŚCI«. »Krowoderskie zuchy« będą dane na scenie teatru »Nowości« jeszcze kilka razy. Pierwsze przedstawienie po przerwie w sobotę 11 marca.

SZOPKA WARSZAWSKA. Dziś następne przedstawienie o zwykłej porze, 10 wieczorem w sali Starego Teatru. Kierownictwo poczyniło dalsze zmiany w tekście, uzupełniając warszawskie figury lokalne, a zatem je [illegible] jak [illegible] (Karol Habsburg!). To nowe wstawki [illegible] p. Juljana Tuwima. [illegible] Szopka [illegible] w Starym Teatrze od 11—1 w południe i od 7 wieczorem.

WIELKI RAUT SYNDYKATU DZIENNIKARZY KRAKOWSKICH. Na liczne zapytania w sprawie biletów wstępu na raut, zawiadamiamy, że sprzedaż rozpocznie się w przyszłym tygodniu w redakcji »Czasu« [illegible] udział w zabawie. Raut odbędzie się w sali Starego Teatru w niedzielę 19 bm.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Piątek, 10 bm.: »Mizantrop«.
Sobota, 11 bm.: »Matka«.
Niedziela, 12 bm. po poł.: »Dzieje salonu«, wieczorem »Matka«.
Poniedziałek, 13 bm.: »Mizantrop«.
Wtorek, 14 bm.: »Matka«.
Środa, 15 bm.: »Klątwa«.
Czwartek, 16 bm.: »Mizantrop«.
Piątek, 17 bm.: »Matka«.
Sobota, 18 bm.: »Dzieci ziemi«.
Niedziela, 19 bm. po poł.: »Pan obrońca«; wieczorem »Horsztyński«.

TEATR »OPERA I OPERETKA«:

Piątek, 10 bm.: »Baron Kimmel«.
Sobota, 11 bm.: »Amor w śniegu«.
Niedziela, 12 bm. po poł.: »Madame Butterfly«, wieczorem »Amor w śniegu«.

TEATR »BAGATELA«:

Piątek, 10 bm.: »Morphium«.
Sobota, 11 bm. po poł.: »Dr Stieglitz«; wieczorem »Morphium«.
Poniedziałek, 13 bm.: »Topiel«.

TEATR »NOWOŚCI«:

Sobota, 11 bm.: »Krowoderskie zuchy«.
Poniedziałek, 13 bm.: »Krowoderskie zuchy«.

TEATR MARJONETEK.
(Plac Matejki 5).

Od 4 do 10 bm.: »Hokus Pokus«, sztuka w 3 odsłonach J. J. Stańczyka. Początek przedstawień o godz. 1'30 i 6'30.

Z sali koncertowej

Kraków, 10 marca.

Ostatni koncert, którego wykonawcami były trzy tak doskonałe siły, jak pp. Klara Umlaufowa (fortepjan), Emil Telmanyi (skrzypce) i Paweł Grümmer (wiolonczela), był pod każdym względem charakterystyczny dla naszych stosunków muzycznych. Poświęcono go Beethovenowi. Program objął Sonatę Kreutzerowską, Sonatę wiolonczelową G-moll i »wielkie« Trio B-dur. Chyba atrakcji dosyć. Świetni wykonawcy, z których każdy ma utartą markę w Krakowie, program, ułożony z planem i ponętny, a więc powodów dosyć, ażeby sala była pełna. I istotnie przyszli wszyscy, którzy mogli opłacić wysokie ceny wstępu. Ale tu właśnie zaczynają się owe momenty »charakterystyczne«. Pocieszający to objaw, że publiczność garnie się tłumnie do sali koncertowej. Zdawałoby się, że »pragnienie« muzyki i to dobrej, w dobrem wykonaniu ściąga ją tutaj. Czy istotnie tak jest? Oto jeden drobny fakt, który może oświetlić nieco pobudki, jakie skłaniają publiczność w większości wypadków do uczęszczania na koncert:

Chwila przerwy w koncercie; w pierwszym rzędzie siedzi jakaś dama (z całym arsenałem zamożności, a więc perły, brylanty, tualeta wytworna); dochodzi do niej równie wytwornie ubrany pan i rozpoczyna się »dyskusja« na temat właśnie odegranej Sonaty Kreutzerowskiej. Jako mimowolny świadek rozmowy słyszę, że owi dyskutujący mają wątpliwości, co to była za kompozycja; trzymając program w ręku, zastanawiają się, »czy to był duet, czy też trio« (umieszczone na końcu programu), ostatecznie pogodzili się, że to była »Chopina Kreutzerowska Sonata«! W tem, co przytoczyłem, niema słowa przesady! Zresztą niema w tem nic zdrożnego; można być zupełnie niewykształcony muzycznie, a jednak można żywo reagować na muzykę. Ale jest inny moment, czy objaw przykry. Oto ogół publiczności nie posiada należytego uświadomienia artystycznego, idzie na koncert nie dla muzyki, lecz dla »firmy«, dla nazwiska wykonawcy.

Koncerty mają zasadniczo ten cel, by szerzyły kulturę muzyczną. Jeśli wykonawca jest dobry, a program ułożony z jakąś myślą przewodnią i ze smakiem, wówczas koncert spełnia cel. Ostatni koncert powinien był zatem być idealnym wzorem i znakomitym środkiem w dopięciu tego celu. Oto znowu tutaj drugi charakterystyczny moment w naszych stosunkach muzycznych. Wieczór Beethovenowski; w programie samo kompozycje kameralne, a więc nie popis solisty z akompanjamentem fortepjanu, lecz djalog dwóch, czy trzech instrumentów, każda partja, to jest czy skrzypcowa, czy fortepjanowa, jednako traktowane, jednako ważne. Chcąc wykonaniu nadać piętno artyzmu, trzeba długiej, mozolnej pracy, wzajemnego porozumienia wykonawców, cyzelatury szczegółów. Nie wystarcza zasiąść do instrumentów i, ufając własnej muzykalności, a nawet znając doskonale swoją partję, grać wspólnie, chociażby skrzypce prowadził tak świetny wirtuoz, jak p. Telmanyi, lub wiolonczelę taki wykonawca pierwszorzędny, jak p. Grümmer.

Brak zgrania zemści się na całości; będą przykre niespodzianki, a nawet elementarne błędy. I tak niestety było na ostatnim wieczorze. Wykonawcy czytali swoje partje (i to nie zawsze poprawnie), technicznie były ustępy nienaganne, ale brakło jednego tam, tj. Beethovena! A dlaczego? Bo właśnie rzecz charakterystyczna; nie umiemy się zdobyć na staranne przygotowanie i opracowanie programu; szafuje się »firmami«, zewnętrzną atrakcją i to ze szkodą muzyki.

Dr Józef Reiss

Jugosłowianie wobec jubileuszu St. Przybyszewskiego

Jugosławja, za przykładem Polski, uroczyście obchodzi w tych dniach 30-lecie pracy literackiej Stanisława Przybyszewskiego. »Narodno Kazalište« w Zagrzebiu, na czele którego stoi szczery przyjaciel Polski i Polaków, prof. Julije Benešić, wychowanek uniwersytetu Jagiellońskiego, przygotowuje na sobotę 11 marca premjerę »Śniegu«. Słowo wstępne wypowie wielki znawca literatury polskiej, p. Benešić, a »Kazališni List« poświęci specjalny numer twórczości St. Przybyszewskiego.

Teatr Narodowy w Zagrzebiu wystawił dotychczas dwa dramaty Przybyszewskiego: »Dla szczęścia« dnia 30 września 1899 roku i »Złote runo« dnia 11 marca 1910 roku. Na tem miejscu zaznaczyć należy, iż »Narodno Kazalište« w Zagrzebiu wystawiło dotychczas 37 sztuk autorów polskich (Bałuckiego, Al. Fredry, Br. Grabowskiego, J. Kisielewskiego, Korzeniowskiego, A. Nowaczyńskiego, Świętochowskiego, Wł. Perzyńskiego, Stanisł. Przybyszewskiego, T. Rittnera, L. Rydla, Sameckiego, Słowackiego, Z. Wójcickiej, St. Wyspiańskiego i Gabrjeli Zapolskiej). Wszystkie pisma jugosłowiańskie poświęcą w dniu premjery feljetony wielkiemu pisarzowi słowiańskiemu i wykażą wpływ Przybyszewskiego na twórczość »młodej Jugosławji«.

Równocześnie Teatr Narodowy w Zagrzebiu, pragnąc zadokumentować pokrewieństwo swoje duchowe z »Atenami« polskiemi, wydelegowało swojego reprezentanta w osobie p. Vilima Frančića do wzięcia udziału w uroczystościach jubileuszowych w Krakowie w imieniu rządowych teatrów jugosłowiańskich i jugosłowiańskiej sztuki dramatycznej.

Młodzież akademicka jugosłowiańska, odbywająca studja we Lwowie, wysłała w dniu wczorajszym na ręce p. Piotrzyckiego, prezesa krakowskiego Związku literatów, następujący telegram dla St. Przybyszewskiego:

»Gdy Ateny polskie zbierają się pod symbolicznym znakiem uczczenia największego pisarza polskiego i nieśmiertelnego twórcy słowiańskiego, by uwieńczyć wieńcem sławy twórcze Twe czoło za to, iżeś nam wskazał, gdzie szukać mamy prakrynicy braterskiej miłości, wielkiej, wszechludzkiej, iżeś wlał nadzieję w zwątpiałe serca nasze i umocnił nas w wierze, że na gruzach królestwa zła zeszedł wielki dzień królestwa Dobra dla nowej ludzkości, łączymy się razem z grodem podwawelskim i Polską całą w hołdzie dla Twej i dla Jugosłowian owocnej, przepotężnej twórczości.

»Wśród magicznych gwiazd kryształicznego nieboskłonu naszej Jugosławji jaśnieje i Twoja gwiazda i świecić nam będzie poprzez wieczność całą! Pamięć o Tobie i Twych zasługach dla kultury Słowiańszczyzny trwać będzie, dopóki chociażby jeden tylko z naszego plemienia pozostanie! »Nek živi kroz vječnost Stanislaw Przybyszewski!«

W ten sposób składa bratni naród Serbów, Chorwatów i Słowieńców hołd genjuszowi polskiemu.

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, »Tipografična Knižara« w Zagrzebiu wydała przed kilku dniami nowe wydanie »Dzieci szatana« celem uczczenia w ten sposób jubileuszu Stanisława Przybyszewskiego.

Skład przyszłego gabinetu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 marca.

Lista przyszłego gabinetu przedstawia się według dotychczasowych danych następująco:

Prezydjum, oświata i kierownictwo min. kultury i sztuki: **Ponikowski;**

Sprawy wewnętrzne: wojewoda łódzki **Kamiński;**

Skarb: **dr Michalski;**

Przemysł i handel: kierownik **dr Strassburger;**

Poczty i telegrafu: **dr Stesłowicz;**

Zdrowia: **Chodźko;**

Kolleje: **Marynowski,** prezes dyrekcji stanisławowskiej;

Wojsko: **jen. Sosnkowski;**

Roboty publiczne: **Narutowicz;**

Sprawiedliwość: **Sobolewski;**

Praca i opieka społ.: **Darowski.**

Ministerstwem rolnictwa kierować będzie w dalszym ciągu **p. Raczyński,** który na własne żądanie otrzymuje tytuł podsekretarza stanu i kierownika a nie jak dotychczas: ministra.

Co się tyczy obsadzenia teki ministerstwa spraw zagranicznych, p. Ponikowski **czyni wysiłki, aby zatrzymać na tem stanowisku p. Skirmunta.** Jeżeli chodzi o stronnictwa lewicowe Sejmu i Klub Pracy Konstytucyjnej, **to kluby te bądź to życzliwie, bądź też neutralnie** ustosunkowały się do p. Skirmunta. Natomiast kluby prawicowe, które w gruncie rzeczy pragną pozostawienia p. Skirmunta na jego stanowisku, ostatniemi czasy czyniły go ofiarą swoich ataków.

Wczoraj o godz. 2 popołudniu odwiedził prezydent ministrów ministra Skirmunta i zaproponował mu, by piastował dalej w nowym gabinecie tekę ministra spraw zagranicznych. Jak słychać, na propozycję tę p. Skirmunt odpowiedział, że napaści osobiste, na jakie sobie pozwoliła »Gazeta Warszawska« w ostatnim numerze, **nie pozwalają mu przyjąć proponowaną godność,** gdyż nie może on liczyć ani na całkowite poparcie lewicy, a zwłaszcza »Piastowców« i socjalistów, ani jak się okazuje z artykułu »Gazety Warszawskiej«, na kluby prawicowe. Przyjąć więc tekę mógłby tylko pod tym warunkiem, **gdy ze strony prawicy zapewnią go o swojem poparciu** i następnie, jeżeli w delegacji wileńskiej **znajdzie się większość, która akt złączenia podpisze.**

Wobec tych warunków kandydatura p. Skirmunta **nie mogła być w dniu wczorajszym zadecydowana.** Tymczasowe kierownictwo ministerstwa spraw zagranicznych powierzone będzie dyrektorowi departamentu p. Augustowi **Zalewskiemu.** W każdym razie spodziewać się należy, że w dniu dzisiejszym lub najdalej jutro sytuacja wyjaśni się o tyle, że p. Skirmunt **będzie mógł objąć z powrotem swoje stanowisko.**

Z Komisyi sejmowych

PROJEKT USTAWY CZEKOWEJ.

Warszawa, 9 marca (PAT). Komisja skarbowo-budżetowa pod przewodnictwem posła Osieckiego przyjęła w drugiem i trzeciem czytaniu **projekt ustawy czekowej.** Referował poseł Adam.

Z Rady ministrów

Warszawa, 9 marca (PAT) Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 9 bm. wysłuchała sprawozdania p. kierownika ministerstwa przemysłu i handlu o pertraktacjach handlowych z Rosją i Ukrainą, przyjęła projekt ustawy o podwyższeniu dodatku za wysługę lat pracowników państwowych i załatwiła szereg spraw bieżących.

Zjazd ministrów państw bałtyckich w Warszawie

Warszawa, 9 marca (PAT). Dnia 12 marca rozpoczyna się w Warszawie **zjazd ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich.** Szereg komisyj pracuje obecnie celem przygotowania programu zjazdu. W związku z konferencją przybyli do Warszawy posłowie polscy przy rządzie finlandzkim i łotewskim panowie Michał Sokolnicki i Jodko Narkiewicz.

REPREZENTANT FINLANDJI.

Warszawa, 9 marca (PAT). Jak się dowiaduje »Gazeta Warszawska«, Finlandję na konferencji ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich reprezentować będzie minister Holsti, który przybywa w towarzystwie dyrektora departamentu ministerstwa spraw zagranicznych.

DELEGACI ESTONCCY.

Helsingfors, 8 marca (PAT). Z Rewla donoszą, że minister spraw zagranicznych Estonji oraz Trudowikow i Straadman zostali mianowani delegatami estońskimi na konferencję państw bałtyckich w Warszawie.

PROCES ZA OSZCZERSTWO.

Katowice, 9 marca (AW). Prezes Naczelnej Rady Ludowej, poseł Rymar, wytoczył »Breslauer Zeitung« **proces.** Gazeta ta zamieściła przed kilku dniami **napastliwy i oszczerczy artykuł,** dotyczący posła Rymara.

KOWNO WOBEC PRZESILENIA W POLSCE.

Gdańsk, 8 marca (PAT). Z Kowna donoszą: Przesilenie gabinetowe w Polsce, wywołane sprawą wileńską, spowodowało tutaj **wielką sensację.** Rząd litewski jest zdecydowany **domagać się przywrócenia stanu, wytworzonego traktatem suwalskim.**

WYBUCH POWSTANIA W ODESIE.

Bukareszt, 9 marca (PAT). Dzienniki rumuńskie donoszą, że w okolicy Odesy **wybuchło nowe powstanie przeciw rządowi sowieckiemu.** Powodem wybuchu powstania były pogłoski o manifestacjach antybolszewickich w Moskwie.

Dział ekonomiczny

* **ZDOLNOŚCI EKSPORTOWE HANDLU POLSKIEGO.** Wobec stale rozwijającego się u nas handlu zagranicznego, Stowarzyszenie Kupców Polskich w Warszawie zwróciło się do wszystkich swych członków z ankietą w celu zebrania informacyj, dotyczących zdolności eksportowej handlu polskiego, a w szczególności firm zjednoczonych w Stowarzyszeniu. Ze względu na wielką doniosłość, jaką posiada sprawa zdobycia przez kraj nasz aktywnego bilansu handlowego, wielce pożądanem jest, aby były zebrane szczegółowe dane, dotyczące zdolności eksportowej polskiego handlu. Wskutek tego Stowarzyszenie Kupców Polskich wzywa wszystkie zrzeszone firmy, aby podały: 1) rodzaj artykułu, posiadanego do eksportu, 2) ilość tego artykułu, 3) stację załadowczą, 4) termin ewentualnego załadowania.

Jednocześnie z ankietą rozesłany był kwestjonarjusz, wypełnienie którego ma na celu dostarczenie materjału dla istniejącego w Stowarzyszeniu wydziału handlu zagranicznego w formie zgłoszeń co do gotowości przyjęcia przez poszczególne firmy polskie przedstawicielstw zagranicznych, oraz powierzanie na zagranicę przedstawicielstw firm własnych.

* **EKSPORT POLSKI DO WĘGIER** przybiera coraz większe rozmiary. W ostatnich tygodniach odeszły z Łodzi znaczne transporty materjałów włókienniczych do Węgier, wyjechało również kilku przemysłowców łódzkich do Budapesztu, w Łodzi zaś ukonstytuował się Związek eksportowy polskiego przemysłu.

Rynek węgierski jest znakomitym terenem zbytu dla polskiego szkła, którego w ogromnych ilościach potrzebują firmy węgierskie. Te firmy zwróciły się za pośrednictwem Izby handlowej polsko-węgierskiej do szeregu hut szklanych z prośbą o oferty na butelki przeważnie dla przedsiębiorstw źródeł wody gorzkiej, siarczanej, oraz winnic. Potrzeba około 3 miljonów butelek miesięcznie, prócz tego szkła i innych gatunków. Dotychczas dostawcami szkła na Węgry byli Czesi, dziś jednak z powodu wysokiego kursu waluty czeskiej otwarła się przed naszym przemysłem szklanym możliwość zwycięskiego konkurowania.

* **WSTRZYMANIE POTRĄCEŃ PODATKOWYCH.** Izba skarbowa w Krakowie komunikuje: Według ustawy z 24 stycznia 1922 roku, potrącenie podatku dochodowego przez służbodawców z tytułu wypłaconych uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, dokonywane na zasadzie ustawy z 16 lipca 1920 roku, zostało wstrzymane, bez względu na to, czy pobierający uposażenie są pracownikami publicznymi, czy prywatnymi.

* **WYSTAWA PRZEMYSŁU LUDOWEGO W GDAŃSKU.** Staraniem transatlantyckiego Towarzystwa handlowego w Warszawie otwarto w Gdańsku w lokalu gdańskiej filji tego towarzystwa wystawę zabawek, pochodzących z fabryk polskich oraz wystawę przemysłu ludowego polskiego. Na wystawę nagromadzone zostały wyroby wszelkiego rodzaju przemysłu zabawkowego, a nadto wyrabiane przez ludność włościańską w różnych okolicach Polski, tkaniny, kilimy, chustki itd. Eksponaty nadesłała również warszawska filja Towarzystwa „Ludpol", dalej Towarzystwo „Kilimy Polskie" i fabryki lalek w Opatówku.

Prasa gdańska omawia w obszernych artykułach wystawę. „Danziger Ztg." pisze w tej sprawie: Widzimy tutaj pierwsze owoce godnej uwagi nowej gałęzi przemysłu polskiego.

* **POLSKA NA MIĘDZYNARODOWYM JARMARKU KSIĄŻKI.** Na zaproszenie rządu włoskiego, skierowane do rządu polskiego, Polska bierze udział w organizującym się we Florencji międzynarodowym jarmarku książki. Jarmark we Florencji zostanie otwarty w końcu kwietnia b. r. na przeciąg trzech miesięcy. Obejmować będzie działy: współczesny i retrospektywny. Prace nad zorganizowaniem odpowiedniego działu polskiego są w toku. Ze względu na doniosłość udziału Polski w jarmarku florenckim, pożądane jest jak największe zainteresowanie się tą sprawą odpowiednich instytucyj dla uzyskania ich pomocy w pracy komitetu wykonawczego przez dostarczenie odpowiedniego materjału.

* **PRZEWIDYWANIE SPADKU CEN NA RYNKACH ŚWIATOWYCH.** Depesze, nadesłane z Nowego Jorku do Hagi donoszą, że ostatnie sprawozdania Izb handlowych nowojorskiej i chicagowskiej zajmujące się wyczerpująco międzynarodowem przesileniem gospodarczem, wskazują na punkt zwrotny, jaki nastąpił w kształtowaniu się cen. Przywódcy robotników amerykańskich zgadzają się z przedsiębiorcami w tem, że światowa produkcja rolnicza jest na tyle dostateczna, że może wywołać przy racjonalnym rozdziale odpowiednią zniżkę cen artykułów żywnościowych, więc zniesienia zarobków nie odczułaby przeważna część klasy robotniczej. Wspomniane sprawozdania zaznaczają, że w każdym razie **ceny nie pójdą już w górę,** owszem świat zbliża się we wszystkich dziedzinach zwolna, lecz stanowczo, do momentu **spadku cen,** tak iż w początkach lata można się spodziewać ogólnego przewrotu w tym kierunku.

Wiadomości te zgadzają się z podanemi przez nas onegdaj relacjami o sytuacji panującej na rynkach zbożowych, według których wiele przemawia za tem, że dotychczasowa tendencja zwyżkowa, na nich panująca, ulec może w niedługim czasie przesileniu, któreby spowodowało zniżkę cen.

WARSZAWSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA (9 marca). Pszenica 18.000—18.300, mąka żytnia 70% franco skład Warszawa 16.000—16.500, otręby żytnie franco Warszawa 8000, żyto 9850—10.300—11.250—11.500, proso franco Warszawa 11.000, otręby żytnie 7700, jęczmień 7850, mieszanka franco wagon Warszawa 8550, jęczmień browarniany franco wagon Warszawa 10.350, gryka 12.000, kuchy rzepakowe franco Warszawa 11.500.

GDAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA. (9 marca). Ceny w markach niemieckich: Żyto 310, pszenica 450, jęczmień 310, owies 290. groch 340.

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Na rynku dewizowym mimo niskiego stanu marki polskiej na zagranicznych giełdach, zwłaszcza zurychskiej, tendencja znacznie osłabła. Ruch przekazowy był żywy, po kursach zniżkowych: na Berlin o 3/4 punktu, Wiedeń 0'04, frankowy o 20 punktów. Dolary szacowano o 350 punktów niżej, funty szterl. o 1900, korony czeskie o 2 punkty.

W dziale akcyj przemysłowych ruch dość żywy, obejmujący większą liczbę gatunków (12), po kursie przeważnie utrzymanym, lub nieznacznie zmienionym. Większe zainteresowanie dla »Górki«, która zyskała 300 punktów, »Sierszy górniczej« (+200), »Polskiej Nafty« i »Cegielskiego«. Słabsze: »Parowozy«, »Tepege« stare i »Krakusy«.

Z akcyj handlowych robiono »P. T. H.« i »Impex« bez zmiany, z bankowych Małopolskim. Papiery procentowe bez ruchu.

Cedula kursowa giełdy krakowskiej
z dnia 9 marca 1922.

	ofiar.	żąd.
Polski Bank Przemysłowy	600'—	700'—
Bank Hipoteczny	850'—	900'—
Bank Małopolski	675'—	725'—
Transakcja		700'—
Ziemski Bank Kredytowy	625'—	675'—
Akc. Bank Związkowy	650'—	700'—
Polskie Tow. handlowe	650'—	700'—
Transakcja	685'—	690'—
Handl. Spółka akc. »Impex«	225'—	275'—
Transakcja	230'—	250'—
»Polski Glob«	800'—	900'—
Żegluga Polska	300'—	350'—
Zieleniewski	5600'—	5800'—
H. Cegielski, fabr. masz. Poznań	2400'—	2600'—
Transakcja		2475'—
Warsz. Ska akc. bud. parow.	1300'—	1400'—
Transakcja	1300'—	1400'—
»Trzebinia« fabr. masz. i narz. roln.	2100'—	2300'—
Transakcja		2225'—
Zakłady amun. »Pocisk«	850'—	950'—
Transakcja		900'—
»Automotor« fabryka samochodów	1050'—	1150'—
Transakcja		1100'—
Fabr. Portland Cementu Szczakowa	17000'—	18000'—
»Górka« fabryka cementu	6800'—	7200'—
Transakcja		7000'—
Sierszańskie Zakłady górn.	6300'—	6600'—
Transakcja	6400'—	6450'—
»Tepege« Tw. dla przeds. górn. I-III	6600'—	6800'—
Transakcja		6700'—
»Tepege« Tow. dla przeds. górn. IV	6300'—	6600'—
Transakcja	6400'—	6500'—
Polska Nafta	2150'—	2350'—
Transakcja	2250'—	2275'—
»Oikos« I—III	5200'—	5500'—
»Pezet« powsz. zakłady bud.	1000'—	1100'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	4700'—	4900'—
»Krakus« Zjedn. fabr. przetw. wysk.	2600'—	2800'—
Transakcja		2650'—
Fabr. i raf. cukru w Chodorowie	3500'—	3700'—
Transakcja		3600'—

Waluty i dewizy:

	Kup.	sprz.	czeki	
Dolary St. Zjed.	3900'—	4100'—	3900'—	4100'—
Franki francuskie	360'—	375'—	370'—	390'—
Transakcja				380'—
Funty szterl.	17'500'—	18.000'—	17.600'—	18.000'—
Marki niemieckie	16'—	17'—	16'25	17'25
Transakcja			16'95	16'70
Korony austr.	0'58	0'63	0'58	0'63
Transakcja			0'63	0'60
Korony czeskie	68'—	70'—	69'—	71'—

Liry włoskie transakcja 220'—

GIEŁDA WARSZAWSKA. (9 marca). Dolary 4070-4035-4060, sprzedaż 4080, kupno 4040, franki francuskie 363. Belgja 355—342'50—345, Berlin 16'80—16'50—16'70, sprzedaż 16'90, kupno 16'10. Londyn 18.200—17.900—18.100, sprzedaż 18.200, kupno 18.000, Nowy York 4090—4000, sprzedaż 4020, kupno 3980, Praga 71'50—71, sprzedaż 72, kupno 70, Szwajcarja 810—805, sprzedaż 807, kupno 803, Wiedeń 63, sprzedaż 63, kupno 62'50.

Oblig. 4½% Tow. kred. ziemskiego za 100 rubli sprzedaż 288, kupno 283, za 100 marek 71'75—71'50, sprzedaż 72'50, kupno 70'50, 5% Warszawy 355, sprzedaż 358, kupno 352, 6% z roku 1916 — 241, 6% z 1917 r. 130.

Akcje: Bank dyskontowy 3225—3270, Handlowy 3265—3275, Kredytowy 3000—3050, Lilpop 3925—3900, Ostrowieckie zakłady 10.200—9400—9600, Rudzki 2550—2525—2530, Starachowice 5100—5250—5175, Żyrardów 78.000—78.500, Borkowski 1425—1400—1420, Jabłkowscy 1400—1380, Żegluga 1925—1875, Polska Nafta 2390—2350.

GIEŁDA POZNAŃSKA. (9 marca). Bank związku spółek zarobkowych 1—2 emisja 245 + p, Barcikowski 1—4 emisja 175 + p., Cegielski 1—3 emisja 230 + p., Centrala skór 255 + p., Centrala rolników 200 + p., Luboń 1250 +, Dr Maj 1—3 emisja 210 + 0, Wytwórnia chemiczna 1—2 emisja 195 + p. Papiery nieoficjalne: Bank przemysłowy 250 + p., Arcona 255 + 0, Brzeski Auto 250—225 +, Ventzky 500 +, Wytwórnia maszyn młyńskich 1 emisja 275—295 + p, Wisła 1350 + 0.

GIEŁDA GDAŃSKA. (9 marca). Dolary amerykańskie 251'62—252'13, funty szterlingi 1096'40—1098'60, marka polska 5'91—5'94, przekaz na Warszawę 5'98½—6'01½, przekaz na Poznań 5'98½—6'01½.

GIEŁDA WIEDEŃSKA. (9 marca). Renta majowa 133, austr. renta koronowa 130, renta lutowa 138, węgierska renta koronowa 1680, losy tureckie 30.500, priorytety kolei południowej 18.900, Anglobank 17.350, Bankverein 5960, Bodenkredit 13.450, Austr. Zakład kredytowy 6920, Bank depozytowy 3530, Laenderbank 18500, Merkury 4400, Unionbank 5650, Bank obrotowy 3045, Živnostenska 50.400, Kolej północna 289.000, Lwów-Czerniowce 53.400, Berg und Huetten 110.000, Krupp 36.000, Praskie tow. przem. żel. 126.000, Rima 22.600, Skoda 53.500, Zieleniewski 8900, Apollo 31.000, Fanto 70.000, Gal. Karpaty 125.000, Galicja 278.000, Siersza 9900.

Kursa dewiz: Amsterdam 276.950, Zagrzeb 2448, Belgrad 9770, Berlin 2884'50, Bruksela 60980, Budapeszt 918'50, Chrystjanja 126.075, Kopenhaga 157.475, Londyn 31.840, Madryt 113.460, Medjolan 36.690, Nowy York 7298, Paryż 65.380, Praga 11.827, Sofja 4895, Sztokholm 188.970, Warszawa 170—172, Zurych 141475, dolary 7258, belgijskie 60.380, bułgarskie 4695, duńskie 148.975, angielskie 31.890, francuskie 64.780, holenderskie 274.950, jugosłowiańskie tys. 9790, włoskie 36.190, norweskie 119.375, polskie 173'50—175'50, rumuńskie 5475, szwedzkie 178.970, szwajcarskie 141.235, hiszpańskie 103.460, czeskie 11.707, węgierskie 958.

GIEŁDA PRASKA. (9 marca). Berlin 24'67½, Warszawa 1'31½—1'51½, marka niemiecka 24'67½, marka polska 1'31½—1'51½.

GIEŁDA BERLIŃSKA. (9 marca). Belgja gotówka 2097'90, czeki 2102, Norwegja gotówka 4645'35, Danja 5319'65, czeki 5330'35, Szwecja 6609'08, czeki 6621'65, Finlandja gotówka 517'45, czeki 518'55, Włochy gotówka 1268'70, czeki 1271'30, Anglja gotówka 1096'40, czeki 1098'60, Ameryka 249'75, czeki 250'25, Austrja gotówka 373, czeki 377, Czechy gotówka 406'80, czeki 407'70, Budapeszt gotówka 3206, czeki 3216, Buenos Aires gotówka 9315, czeki 9335, Bułgarja 169'55, czeki 169'95.

GIEŁDA SZWAJCARSKA. (9 marca). Berlin 2'04, Holandja 195'25, Nowy York 515, Londyn 22'50, Paryż 46'15, Medjolan 26'15, Praga 8'35, Budapeszt 0'68, Zagrzeb 1'72, **Warszawa 0'11,** Wiedeń 0'08, austr. stempl. 0'07½.

Końcowe kursa: Berlin 2'05½, Holandja 195, Nowy York 515, Londyn 22'51, Paryż 46'15, Medjolan 26'15, Bruksela 43'20, Kopenhaga 108'90, Sztokholm 134'50, Chrystjanja 92'50, Madryt 80'75, Buenos 191, Praga 8'35, Budapeszt 0'68, Zagrzeb 1'72½, **Warszawa 0'11,** Wiedeń 0'07½.

GIEŁDA PARYSKA. (8 marca). Weksle na Niemcy 4'13/32, na Rumunję 8'50, na Pragę 18'50, Amerykę 11'24, na Belgję 93'87, Anglję 48'97, Holandję 425, Włochy 55'62, Szwajcarję 218, Hiszpanję 176.

GIEŁDA LONDYŃSKA. (8 marca). Weksle na Paryż 48'97½, na Belgję 52'22½, Szwajcarję 22'44½, Holandję 11'54½, Amerykę 436'35, Hiszpanję 27'83½, Włochy 87'87, Niemcy 1121, Wiedeń 28.000.

GIEŁDA NOWOJORSKA. (8 marca). Weksle na Londyn Cable transfers 4'36½, na Londyn 60-dniowe 4'33, na Paryż 8'97½, Berlin 0'39 3/8, Holandję 37'83, Belgję 8'41, Szwajcarję 19'43, Madryt 15'73, Rzym 5'06, srebro krajowe 99'62, zagraniczne 63'50.

MARKA POLSKA W BUDAPESZCIE. (9 marca). W oficjalnym handlu walutowym notowano markę polską 17—18.

* **SZWEDZKI BANK PAŃSTWOWY** zniżył dyskont z 5½% na 5%.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
NAKŁADEM
WYDAWNICTWA „NOWEJ REFORMY"
Spółki z ogr. odp.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji)

2 J. 294/21. 1342

List gończy.

Wzywa się wszystkie Władze bezpieczeństwa publicznego, by bezwłocznie wszczęły poszukiwania, i w razie przychwycenia, odstawiły do najbliższego Sądu powiatowego byłego kierownika nadzoru koszarowego w Chojnicach, Antoniego Acedońskiego, urodzonego dnia 16 go lutego 1890 r. w Krakowie, postaci krępej, około 165 cm wysokiej, o włosach czarnych, przeciwko któremu wdrożono śledztwo wstępne o zbrodnię kradzieży i sprzeniewierzenia z art. 1 ustawy z dnia 30 stycznia 1920 r. w przedmiocie odpowiedzialności urzędników za przestępstwa, popełnione z chęci zysku.

W razie przychwycenia ściganego należy donieść o tem podpisanemu Sądowi, z powołaniem się na znak aktów 2 J. 294/21.

Chojnice, dnia 4 marca 1922 r.

Podp. Dr Feiberbaum
sędzia śledczy Sądu okręgowego.

OGŁOSZENIE.

Centralne biuro zakupów kolei państwowych
wzywa do złożenia ofert na dostawę: 1352

1,000.000 kg oleju wulkanowego;
500.000 „ „ cylindrowego;
150.000 „ „ maszynowego rafin. vis. 3-4
240.000 „ „ gazowego;
1,200.000 „ nafty;
140.000 „ benzyny o c. g. 0,725;
140.000 „ „ „ „ „ 0,770;
120.000 „ parafiny.

Oferty w zalakowanych pieczęcią firmy kopertach z napisem: „**Zgłoszenie na dostawę przetworów naftowych**" i opłacone stemplem 10 mk należy przesyłać **na dzień 22-go b. m. do C. B. Z., Warszawa, ul. Chmielna 53.**

Warunki techniczne na dostawę powyższych produktów są do przejrzenia w C. B. Z., zamiejscowym firmom mogą być przesłane pocztą.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 18. Rządca Drukarni L. K. Górski.